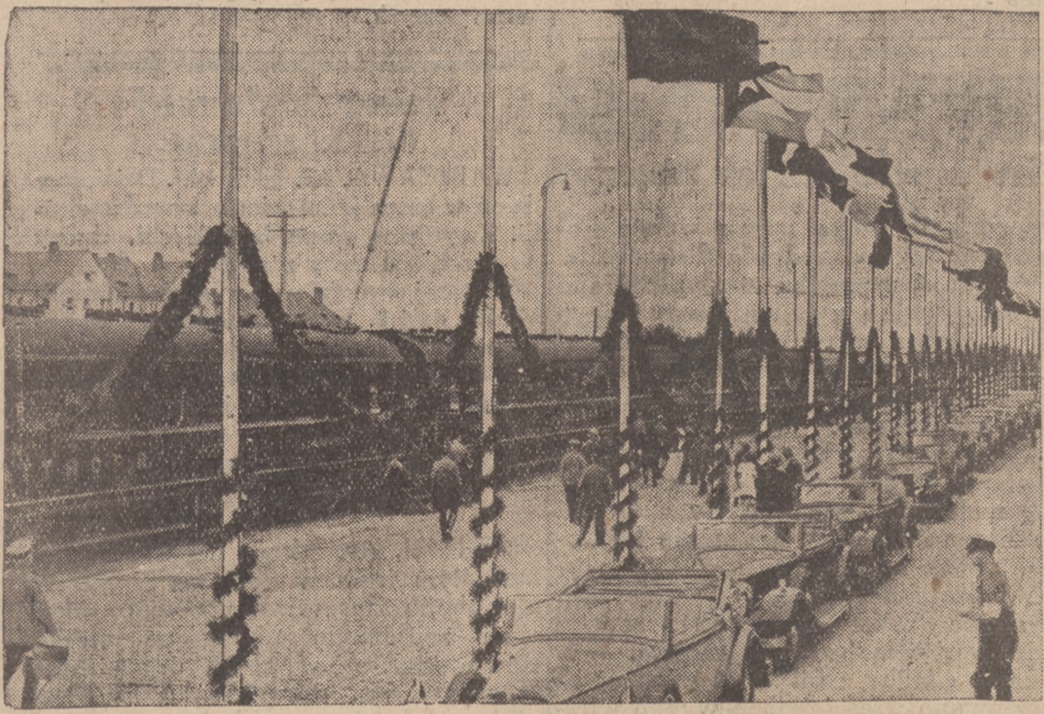
KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, WTOREK 5 WRZEŚNIA 1933 ROKU. | Nr. 243.
Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.





HITLEROWSKA MANIFESTACJA W NORYMBERDZE.
Z lewej strony: widok udekorowanego dworca w Norymberdze i moment przyjazdu luksusowego dyplomatycznego pociągu. Z prawej strony: powitanie kanclerza Rzeszy Hitlera po przybyciu do Norymbergji.

HITLER PRZECIW DEMOKRACJI

OSTATNI DZIEŃ ZJAZDU NORYMBERSKIEGO.

BERLIN, 4.9. — W ostatnim dniu zjazdu partyjnego w Norymberdze odbyła się wczoraj rano parada 100.000 umundurowanych członków oddziałów szturmowych, sztafet ochronnych, związków lotniczych oraz Stahlhelmu.

W czasie parady Hitler wygłosił przemówienie, w którem podkreślił pokojowe zamiary Niemiec oraz zaznaczył, że dążeniem Niemiec jest jedynie ugruntowanie jedności narodu.

Po mowie nastąpiło zaprzysiężenie uczestników parady. W południe rozpoczęła się w centrum miasta defilada przed Hitlerem, która trwała 4 i pół godziny. Na czele kroczyła grupa narodowych socjalistów z Austrji, zamykał ją zaś oddział sztafety ochronnej, złożony z 12.000 ludzi, a stanowiący gwardję przyboczną Hitlera.

Po przemówieniu Hitlera

BERLIN, 4.9. — Na wczorajszem ostatniem posiedzeniu kongresu partji narodowo-socjalistycznej w Norymberdze Hitler wygłosił w obecności przedstawicieli dyplomacji przemówienie do zebranych przywódców i urzędników partyjnych, w którem przedstawił poglądy swoje na źródło władzy politycznej w państwie.

Hitler głosi na wstępie prawo silniejszego do władzy, jako następstwo różnic rasowych na ziemi. Za prymitywną formę ustroju społecznego uważa komunizm.

Kanclerz potępił dalej ustrój demokratyczno-mieszczański jako pozbawiony cnót heroicznych i właściwości bohaterskich i przypomniał, że dopiero on w r. 1919 opracował właściwy program, przeciwstawiający się kategorycznie światu pacyfistyczno-demokratycznemu.

Za właściwe zrozumienie i realizację zasad ruchu Hitler czyni odpowiedzialnymi zebranych na zjeździe przywódców narodowo-socjalistycznych, zaznaczając, że nieśmiertelność na tym świecie zależy od słuszności zasad, które kierują życiem narodu.

Niemcy, podejmując walkę z bolszewizmem, spełniają prawdziwą misję europejską — oświadczył kanclerz — gdyż jeżeli choć jeden z narodów ulegnie w zachodniej lub środkowej Europie bolszewizmowi, to trucizna spustoszy najstarsze i najpiękniejsze skarby kultury na ziemi.

Po przemówieniu Hitlera zastępca jego Hess ogłosił zamknięcie kongresu.

O wystąpieniu Rosenberga.

MOSKWA, 4.9. Referat Rosenberga na kongresie hitlerowskim w Norymberdze na temat „rasowe podłoże niemieckiej polityki zagranicznej", w którym mówca wskazał m. in. na zwalczanie bolszewizmu w całej Europie jako naczelne zadanie tej polityki — wywołał w Moskwie jaknajfatalniejsze wrażenie. „Prawda" pisze o „nowem błazeństwie białogwardzisty Rosenberga" i że ma on rację, mówiąc o „wstręcie, jaki wzbudza w całym świecie polityka awantur i prowokacyj" inspirowana przez „tegoż Rosenberga i innych fachowców od interwencji jednak poza wstrętem — kontynuuje dziennik — wzbudza to jeszcze wszechświatowy śmiech.

Pożyczka wewnętrzna

NA POSIEDZENIU RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA, 4.9. W dniu 6 bm. odbędzie się posiedzenie Rady ministrów na którem zapaść mają ważne decyzje.

Zadecydowana zostanie ostatecznie sprawa wypuszczenia wewnętrznej pożyczki, której projekt opracowało ministerstwo skarbu.

Ponadto Rada ministrów zajmuje się sprawą Banku Akceptacyjnego, a więc przedewszystkiem wynalezieniem odpowiednich funduszów, sięgających poważnej sumy 70 miljonów złotych.

Agitacja na wsi

PRZECIW SPRZEDAŻY ZBÓŻ.

WARSZAWA, 4.9. Niemal po wszystkich wsiach w całym kraju porozlepiane są odezwy organizacyj izb rolniczych, nawołujące rolników do wstrzymywania się od nadmiernej sprzedaży zboża. Pozatem odbyło się szereg zebrań, poświęconych temu zagadnieniu.

Akcja w tym kierunku prowadzona jest energicznie, tak, że działacze na wsi spodziewają się, iż w najbliższym czasie nadmierny dowóz zbóż do miast zmniejszy się znacznie, wobec czego ustanie spadek cen żyta.

Łagodność wobec wsi

Ma to uspokoić umysły.

WARSZAWA, 4.9. Z różnych stron kraju napływają wiadomości, że władze administracyjne i podatkowe zmieniły sposób postępowania wobec ludności wiejskiej.

Egzekutorzy podatkowi rzadziej pojawiają się na wsiach, tak, że rolnicy, którzy znaleźli się pod ciężarem niezmiernie nskich cen zboża, odetchnęli trochę.

Pozatem starostowie chętniej udzielają zezwoleń na odbywanie wieców, obchodów i zgromadzeń. Na wielu wiecach i zebraniach niema policji. Zgromadzenia te odbywają się w spokoju.

Władze administracyjne są przekonane, że ten nowy kurs przyczyni się w dużej mierze do uspokojenia umysłów w kraju, a szczególnie wśród ludności rolniczej, która odczuwa potrzebę zgromadzeń, aby na nich omówić swoje ciężkie położenie gospodarcze.

Wyjazd marsz. Piłsudskiego

na wypoczynek do Zaleszczyk.

WARSZAWA, 4.9 (Tel. wł.). Marsz. Piłsudski wyjechał dziś o godz. 8 m. 20 do Zaleszczyk na kilkunastodniowy wypoczynek. Towarzyszą mu dwaj adjutanci.

W związku z tą podróżą sanacyjna łódzka „Republika" donosi, że m. Piłsudski zamieszka w Zaleszczykach w willi inżyniera drogowego nad brzegiem Dniestru. Willa przylega do wielkiego parku, należącego do barona Turnau'a. Willę wraz z parkiem oraz plażą nad Dniestrem otoczono płotem.

Wraz z marsz. Piłsudskim przybywa do Zaleszczyk 35 os. Dla otoczenia marsz. Piłsudskiego opróżniono pensjonat, przylegający do willi inż. drogowego.

Wycieczka do Jugosławji

z pp. Switalskim i Sławkiem na czele.

WARSZAWA, 4.9 (Tel. wł.). W dniu 9 b.m. udaje się do Jugosławji wycieczka parlamentarzystów polskich z marszałkiem Sejmu Świtalskim i prezesem klubu BB. p. Sławkiem na czele.

Wycieczka zwiedzi Zagrzeb, Lublanę i wybrzeże morskie.

Reorganizacja

ADMINISTRACJI PAŃSTWOWEJ.

WARSZAWA, 4.9. Rząd otrzymał w roku 1932 od większości sejmowej pełnomocnictwa do przeprowadzenia reorganizacji administracji. Termin tych pełnomocnictw upływa już w marcu 1934 r.

Jak się dowiadujemy, krótki ten okres czasu, jaki jeszcze pozostaje ma być wyzyskany na wydanie szeregu zarządzeń reorganizacyjnych o charakterze oszczędnościowym, co wyrazi się w szeregu redukcyj personalnych.

JAK ZGINĄŁ DE PINEDO

SZCZEGÓŁY KATASTROFY NA LOTNISKU NOWOJORSKIM.



MARKIZ FRANCESCO DE PINEDO.

RZYM, 4.9. Prasa włoska przynosi szereg szczegółów, dotyczących katastrofy, jakiej uległ markiz Frencesco de Pinedo podczas startu z nowojorskiego lotniska do rekordowego lotu, którego celem miał być Bagdad.

Przyczyną katastrofy było niewątpliwie przeciążenie aparatu zapasami paliwa. Ciężka maszyna nie mogła oderwać się od ziemi, a nawet podczas rolowania nie mogła utrzymać prostego kursu, lecz toczyła się po lotnisku w linji zygzakowatej.

Gdy aparat po przeleceniu około 200 metrów ponownie opadł na ziemię, stało się widoczne, że lotnik zdenerwowany nieudanym startem, stracił panowanie nad maszyną, która potoczyła się w kierunku zabudowań lotniska i rozbiła się o barjerę.

Fachowcy twierdzą, że gdyby de Pinedo zgasił motor, wówczas wypadek skończyłby się dla niego najwyżej lekkiemi potłuczeniami. Widocznie jednak był tak przejęty, że zapomniał o wszystkiem.

Jako rzecz charakterystyczną podnoszą fakt, że gdy podczas startu również silnie obciążonego samolotu Codosa i Rossiego władze nowojorskie wysłały na lotnisko klka samochodów strażackich, tym razem ograniczyły się do pogotowia zwykłego samochodu strażackiego, pełniącego stale służbę na lotnisku. Kierowca tego samochodu podczas próby gaszenia ognia odniósł ciężkie poparzenia.

Obecny przy katastrofie przyjaciel de Pinedy, kapitan d'Annunzio, syn poety włoskiego, na widok nieszczęścia doznał wstrząsu nerwowego, tak, iż musiano go ulokować w szpitalu.

Mussolini polecił ambasadorowi włoskiemu w Waszyngtonie poczynić przygotowania do przewiezienia zwłok generała de Pinedo do Neapolu, gdzie odbędzie się pogrzeb bohatera na koszt państwa.

Konsul włoski w N. Jorku złożył na trumnie zmarłego wieniec od Il Duce.

Trumna spoczywa w miejskiej kaplicy w Nowym Jorku, spowita w flagę włoską i gwiaździsty sztandar, de Pinedo bowiem, odznaczony został w swoim czasie przez kongres amerykański najwyższą odznaką lotniczą „distinguishe flying cross".

Ofiary orkanu

NA KUBIE.

HAWANA, 4.9. Według dotychczasowych obliczeń, straszliwy orkan który nawiedził część Kuby, przed trzema dniami, pociągnął za sobą 80 ofiar w zabitych i 450 rannych.

Szkody materjalne są olbrzymie. Wielkie przestrzenie plantacyj trzciny cukrowej zostały doszczętnie zniszczone.

W porcie Sagua la Grande utonęło 8 okrętów. W Puerta de Calbarien zatonęło 14 okrętów naładowanych cukrem.

Ponadto wiele mniejszych łodzi i kutrów rybackich zostało przez hu-

LONDYN, 4.9. Z Nowego Jorku donoszą, że cyklon, który szalał na wyspie Kubie, przeszedł również nad innemi wyspami Archipelagu Antyllów.

Wbrew poprzednim wiadomościom, Nassau, główne miasto wyspy New Providence, zostało spustoszone przez huragan. Siła wiatru wynosiła przeciętnie 120 mil na godzinę. Ofiary w ludziach oraz straty materjalne są bardzo wysokie.

Wpław

PRZEZ LA MANCHE.

LONDYN, 4.9. Wyznaczenie przez miasto Dover nagrody na najszybsze przepłynięcie w roku bieżącym kanału La Manche ściąga coraz więcej zawodników. Wczoraj wystartowały znów dwie kobiety z Cap Gris Nez, aby dopłynąć do Dover, a mianowicie Niemka Luise Luckoch i Angielka Coleman.

W sobotę rano z plaży South Foreland na wybrzeżu angielskim kapitan George Morris wyruszył wpław przez kanał La Manche, zamierzając dotrzeć do brzegów francuskich.

Szczegółów tego śmiałego wyczynu sportowego dotychczas brak.

Opór Forda

przeciw kodeksowi pracy.



HENRYK FORD.

LONDYN, 4.9. Z Nowego Jorku donoszą, że gubernator stanu Pensylwanja zagroził zupełnym bojkotem koncernu samochodowego Forda, na wypadek dalszego oporu wobec kodeksu pracy prezydenta Roosevelta. Przy tej sposobności przypomniano Fordowi jedną z dawniejszych jego odezw, która wzywa ludność do kupowania jedynie w firmach, które przystąpiły do nowej konwencji pracy przemysłowej.

Również przywódca trustu aluminjowego, b. sekretarz stanu Mellon, jak wiadomo, najbogatszy człowiek St. Zjednoczonych, wyraźnie bojkotuje nowy kodeks pracy.

Władze amerykańskie zamierzają wystąpić wobec opornych przedsiębiorstw z całą bezwzględnością. Wynika to choćby z faktu, iż wczoraj aresztowano właściciela pewnego wielkiego przedsiębiorstwa farbiarskiego w Atlantic City, który wprawdzie podpisał nową konwencję pracy, jednakże nie dotrzymał zawartych w niej warunków.

W locie na orjentację

zwyciężyła Sikorzanka.

WARSZAWA, 4.9. Dziś o godz. 10 rano na lotnisku Mokotowskiem rozpoczęła się trzecia próba samolotów turystycznych mianowicie lot na orjentację. W próbie tej wzięło udział tylko 16 zawodników, wchodzących w skład aeroklubów prowincjonalnych.

Każdy z zawodników na minutę przed odlotem otrzymał mapę kontrolną, z zaznaczonym punktem, w którym miał zrzucić meldunek. Było to zadanie bardzo trudne, bowiem większość zawodników nie zna dobrze okolic podwarszawskich.

Pierwsza wystartowała p. Danuta Sikorzanka, za nią zaś w przerwach 1-minutowych startowały samoloty, podzielone na 3 grupy, przyczem przerwa w starcie poszczególnych grup wynosiła 5 minut. Oficerem startowym był popularny akrobata powietrzny, pilot por. Orłowski.

Po kilkunastu minutach oczekiwania nad lotniskiem ukazał się pierwszy samolot, powracający z tej próby. Był to samolot p. Danuty Sikorzanki.

Za Sikorzanką powrócili w kolejnym porządku p. Tyrała, Szarek, Sopora i inni. Próba została zakończona o godz. 11.20. Jak się okazało, wszyscy zawodnicy wykonali ją zupełnie, bowiem należy, że musieli oni lecieć do punktu kontrolnego zpowrotem, z szybkością jaką zadeklarowali w czasie wczorajszych prób.

Na tem dzisiejsze zawody zakończono. Jutrzejszy dzień przeznaczony jest na odpoczynek oraz przygotowania do lotu okrężnego, który rozpocznie się w środę o godz. 5 rano.

Polski balon „Kościuszko"

na zawodach lotniczych w Chicago.

CHICAGO, 4.9. W ramach chicagowskiego tygodnia lotniczego rozpoczęły się wczoraj wielkie zawody balonów wolnych o puhar im. Gordon-Benneta.

Do lotu tego wystartowało 6 balonów, jednakże już w kilka chwil po starcie niemiecki balon Oppla został silnym podmuchem wichru strącony z wysokości 20 metrów na ziemię i uległ rozbiciu.

Wczoraj po południu musiał wycofać się z wyścigu również drugi balon niemiecki „Deutschland I".

Lotnicy dostali się w strefę niżu i wylądowali koło Kingston, w odległości 75 km. od Detroit. Balon przebył ogółem niewielką przestrzeń, bo zaledwie 500 km.

O pozostałych czterech balonach wśród których znajduje się i polski — „Kościuszko", pilotowany przez kpt. Hynka i por. Burzyńskiego, niema narazie żadnych wiadomości.

Dożynki w Spale

Obiad na 25 tysięcy osób.

WARSZAWA, 4.9. Dorocznym zwyczajem w ub. sobotę odbyła się w Spale uroczystość dożynek, która zgromadziła do spalskiej rezydencji p. Prezydenta około 25 tys. ludu wiejskiego z całego kraju. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 9 min. 15 mszą św., którą celebrował J. E. ks. biskup Kubina.

Po mszy ks. biskup poświęcił wieńce, poczem wygłosił kazanie.

Po mszy św. poszczególne delegacje ustawiły się na olbrzymim stadjonie przy specjalnie przystrojonych zielenią i zbożem bramach w kształcie strzechy. Dokoła stadionu znajduje się 12 bram z delegacjami z Pomorza, Wielkopolski, Kieleckiego, Śląska, Podhala, Krakowskiego, Mazowsza, Lwowskiego, Lubelskiego, Wołynia, Polesia i Wilna.

Ogodz. 11 min. 30 uformował się uroczysty korowód dożynkowy, który ruszył przed ganek, gdzie oczekiwał nań p. Prezydent. Korowód przesuwał się przed gankiem zgórą trzy godziny.

Ogodz. 5 popołudniu na wielkim stadjonie sportowym odbyła się druga część uroczystości, tk zw. wieńcowanie. Przed przybyciem p. Prezydenta zgromadziły się poszczególne grupy regjonalne u swych bram półkolem pod strzechami w oczekiwaniu p. Prezydenta. Na trybunach zgromadzili się goście w liczbie kilku tysięcy, wśród których było wielu cudzoziemców.

Po śpiewach chóralnych wystąpił starosta dożynkowy kaszub i przodownica ślązaczka, którzy zwrócili się do p. Prezydenta z krótkiem przemówieniem. Po przemówieniu poszczególne delegacje wieńcowe od różnych ziem z muzyką i śpiewem poczęły się zbliżać i składać dary żniwne panu Prezydentowi.

O godz. 20.30 pan Prezydent podejmował delgacje wszystkich ziem obiadem. Po obiedzie odbyły się popisy zespołów artystycznych.

Bieg kolarski

OLECKI ZEMDLAŁ.

WARSZAWA, 4.9. (Tel. wł.). Dzisiejszy dzień w biegu kolarskim był bardzo ciężki. Zwycięzcą etapu był Olecki, który po przebiegu mety zemdlał.

Wczoraj wycofało się z biegu 9 zawodników, dziś 3. Jutro jednodniowy wypoczynek w Wilnie.

Z 47 zawodników, którzy wyruszyli z Warszawy bierze udział już tylko 30.

Akcja terrorystyczna

W NIEMCZECH.

BERLIN, 4.9. Akcja przeciwko komunistom trwa w dalszym ciągu. W Mannheim aresztowano 55 osób, u których znaleziono nielegalne ulotki. Równocześnie wykryto organizację terorystyczną, oskarżoną o usiłowanie wydobycia z zakładów chemicznych materjałów wybuchowych.

W Düsseldorfie zamierzali komuniści wysadzić w powietrze jeden z mostów na Renie i poczynili odpowiednie przygotwania. Dzięki przypadkowi udało się policji wpaść na ślad zamachu i w porę mu zapobiec.

Napady

NA PLEBANJE KATOLICKIE.

BERLIN, 4.9. Z Darmstadtu donoszą o tajemniczych nocnych napaściach na plebanje katolickie. Dwaj niewyśledzeni sprawcu usiłowali wedrzeć się do mieszkania proboszcza katolickiego w Muenster, oświadczając, iż mają nakaz aresztowania go. Spłoszeni przez wezwanych na pomoc sąsiadów, napastnicy usiłowali dokonać wkrótce potem analogicznego napadu w Eppertshausen, gdzie zmuszeni byli również do ucieczki. Sprawcy napadu odjechali pod osłoną nocy nieoświetlonym samochodem w kierunku Altheimu.

Wstrząsająca tragedja

MATCZYNEGO SERCA.

BORDEAUX, 4.9. Zamieszkała w miejscowości nadmorskiej Soulac z nieuleczalnie chorym sparaliżowanym synem niejaka p. Gravier, zastrzeliła go z rewolweru, poczem sama znikła.

W liście, wystosowanym do komisarza policji, synobójczyni oświadcza, że jej serce matczyne nie mogło znieść widoku cierpień ukochanego dziecka i dlatego postanowiła je zgładzić, a następnie odebrać sobie życie.

— Śmierć syna była natychmiastowa. Ubrałam moje nieszczęśliwe dziecko w najnowszy garnitur i przystroiłam łoże śmierci kwiatami. Obecnie idę rzucić się w falę morza...

Tak brzmi końcowy ustęp listu. Synobójczyni zapowiedź swą wprowadziła snać w czyn, bowiem pomimo skrzętnych poszukiwań i rozesłania listów gończych, nie udało się dotychczas p. Gravier odnaleźć.

Kogo się pozbyli

NIEMCY?

PARYŻ, 4.9. Na łamach dziennika „Journal" znany sprawozdawca sądowy, Geo London wyraża zaniepokojenie z powodu wzrostu handlu narkotykami we Francji i przypisuje ten fakt napływowi emigrantów z Niemiec. Wśród emigrantów a Rzeszy znajduje się wiele elementów niepewnych. Ludzie, którzy w Berlinie byli codziennymi gośćmi lokali, gdzie kwitł handel narkotykami przenieśli obecnie swą działalność nad brzegi Sekwany.

London domaga się od władz policyjnych przedsięwzięcia ostrych kroków przeciwko handlarzom narkotyków.

W OCZEKIWANIU NOWEGO USTROJU.

Czasami drobny szczegół, jakieś ubocznie wypowiedziane zdanie, charakteryzuje lepiej umysłowość człowieka i całą psychikę kierunku politycznego, który on reprezentuje, niż długie wywody i różne zasadnicze deklaracje. Nieraz się poszukuje sanacyjnego programu, chce się ustalić jego zasadnicze linje, a tymczasem zwrot polemiczny, użyty przez „Gazetę Polską" w odpowiedzi p. Radkowi odsłania program sanacyjny, a raczej to, co sanacja ma zamiast programu.

Redaktor „Gazety Polskiej" oświadczył, że Polska, z uwagi na swoje terytorjum, warunki naturalne, nie nadaje się do przeprowadzania eksperymentów w dziedzinie ustroju ekonomicznego. Ale to nie jest definitywne stanowisko sanacji. **„Zupełnie umyślnie zatem zatrzymaliśmy się na skromnem stanowisku obserwatorów do czasu oczywiście, aż dokonywane gdzieindziej eksperymenty dadzą pozytywne i trwałe wyniki".**

Zadziwia — piszemy bez ironji — skromność naszych sfer sanacyjnych w sprawach ustroju ekonomicznego Polska, ich zdaniem, nie ma wprzedzać innych krajów. Nie powinna nawet silić się na to, by dotrzymać im kroku w nowych przeobrażeniach ekonomicznych. Polska powinna czekać, aż coś się w świecie wykluje, aż coś pozytywnego i trwałego wyrośnie gdzieindziej, a wtedy zastosuje u siebie wypróbowany i opatentowany system obcy.

Wydaje się, że ta pozycja jest bardzo łatwa i wygodna. Ale tak nie jest albowiem „eksperymenty" w dziedzinie ustroju ekonomicznego różnią się tem od laboratoryjnych doświadczeń i eksperymentów technicznych, że na ich „pozytywne i trwałe wyniki" trzeba czekać dość długo — a czasami nawet trudno określić, czy udał się dany eksperyment. Obrońcy nowych form ustroju, przeprowadzający je nieraz przez długie lat dziesiątki wciąż bronią się przed zarzutami tym argumentem, że za wszystkie niedomagania, kryzysy, nawet katastrofy, ponosi odpowiedzialność okres przejściowy, albo też różne przypadkowe okoliczności. Wciąż toczy się walka o ustrój ekonomiczny, a historja przez długie pokolenia nie wypowiada o nim stanowczego sądu.

Następnie, mimo osłabienia węzłów gospodarstwa światowego, głębokie przeobrażenia u sąsiadów wymagają ciągłej reakcji. Niepodobna trwać w bezruchu, czekać ze spokojem. Trzeba albo przystosować się do nowych form życia ekonomicznego, które gdzieindziej powstają, albo z niemi walczyć. Jedno i drugie stanowisko wymaga własnego poglądu, własnej idei przyszłości. Polskie gospodarstwo narodowe nie może być bierne, w myśl zasady: „niech na całym świecie wojna, byle polska wieś spokojna". Jeżeli się chce w spokoju wytrwać, trzeba ten spokój budować w myśl własnych założeń, które mają trwały charakter, a nie są czemś prowizorycznem.

Pogląd, że powstaną w świecie jakieś definitywne wzory utroju ekonomicznego, które później zastosujemy u siebie, jest echem XIX wieku idei powszechnego postępu, który ustalał dla wszystkich narodów, ras części świata ogólne zasady w dziedzinie ustroju politycznego i ekonomicznego. A tymczasem wiek XX odznacza się i odznaczać się będzie coraz większą różnorodnością. Narody znajdą rozmaite formy życia ekonomicznego. Już teraz obok siebie istnieją ustroje całkowicie sprzeczne i nie zanosi się na to, by miał zwyciężyć jeden szablon. Potęga idei narodowej będzie się wyrażała w bogactwie form życia ekonomicznego.

Ta idea narodowa nakazuje wznosić ustrój ekonomiczny zgodnie z własnemi tradycjami, z własnem poczuciem prawnem, potrzebami i warunkami ekonomicznemi. Cenne nieraz wzory obce mają uboczne znaczenie Prawdziwa twórczość, to twórczość własna, a nie naśladownictwo.

Wreszcie jedna uwaga. Mogło się dotychczas wydawać, że dla ogromnej większości społeczeństwa polskiego, włącznie z obozem sanacyjnym sowieckie przeobrażenia nie otwierają możliwości „pozytywnych i trwałych wyników", że polski ustrój wychodzi z wręcz odmiennych założeń. Czyżby miało być inaczej? Czyżby oczekiwanie na wyniki sowieckiego ustroju miało nadawać naszemu ustrojowi charakter prowizoryczny? Trudno to przypuścić. Chcemy wierzyć, że przytoczone wyżej zdanie „Gazety Polskiej" nie dotyczy chyba sowieckich eksperymentów.

R. RYBARSKI.



BUŁGARSKA KRÓLEWSKA PARA W PARYŻU.

Królewska para bułgarska złożyła prezydentowi Francji Lebrun wizytę w jego letniej rezydencji w zamku w Rambouillet. Na ilustracji stoją od lewej do prawej: francuski minister spraw zagranicznych Paul Boncour, prezes ministrów Daladier, żona prezydenta Lebrun, król bułgarski Boris, królowa bułgarska i prezydent Francji Lebrun.

NIEMCY PRZECIW ŻYDOM

sięgają do dokumentów

W Niemczech hitlerowskich, dla uzasadnienia polityki stosowanej wobec żydów, sięgnięto do przypominania wszelkich win Judy w różnych czasach. Wszystko, co w Polsce (gdzie żydów jest pięć razy więcej, a w stosunku ludnościowym dziesięć razy więcej, bo w Niemczech 600 tys. na 65 milj., a w Polsce 3 milj. na 32 milj.) napisano kiedykolwiek przeciw żydom, jest zupełnie blade wobec tego, co pisze się obecnie codziennie w Niemczech. Wytwarzają się, jak zwykle w Niemczech, specjaliści i poszukiwacze mniej znanych świadectw.

Należy do nich m. in. p. Albert Zimmermann, który zaczął w głównem piśmie hitlerowskiem („Voelkischer Beobachter" nr. 227 i nast.) dłuższą rzecz o żydach, jak powiada, z kroniki trzech stuleci, 17, 18 i 19, **przedstawiając udział żydów w bandytyzmie i złodziejstwie.**

Trzy główne zdarzenia, powiada p. Zimmermann, sprzyjały rozszerzeniu się w ciągu tych trzech stuleci bandytyzmu, uprawianego przez rozgałęziony świat podziemny, z bardzo wydatnym udziałem żydów. Naprzód wojna trzydziestoletnia, skończona w połowie 17 wieku, przez niesłychane swe spustoszenia sprzyjała rozwojowi band złodziejskich. **Następnie rozbiory Polski pod koniec 18 wieku skłoniły znaczną część żydów z Polski do przeniesienia się do Niemiec i zasilenia m. in. także świata zbrodniczego** Wreszcie rewolucja francuska i związane z nią wojny w początku 19 wieku również przyczyniły się do rozwoju bandytyzmu. Powiada o tem p Zimmermann:

— Tak więc przez dwieście lat okrągło, od końca wojny trzydziestoletniej koło r. 1650 trwał okres wymarzony dla rabusiów, włamywaczy, oszustów i złodziejów. Całe Niemcy ,oraz kraje przyległe, były pokryte siecią bandytyzmu, której rozległość i siłę trudno sobie dzisiaj wyobrazić. Organizacja tej sieci była w całości w ręku żydów. I to właśnie sprawia, że pamięć o tem niemal wygasła i nie jest odświeżana. W okresie liberalizmu, który w Niemczech trwał okrągło wiek cały. nie śmiała zajmować się zbrodniczością żydowską 17 i 18 stulecia ani nauka ani prasa. Uchodziło za rzecz niewytworną mówić lub pisać prawdę o żydach.

W dalszym ciągu stwierdza p. Zimmermann, że źródła do przedstawiania tej sprawy istniały i istnieją. Zachowało się z okresu od 1640 do 1850 około 70 książek, czasem dwutomowych lub trzytomowych, o tym bandytyzmie i o udziale w nim żydów. Ale zniknęły one prawie wszystkie z rynku księgarskiego i antykwarycznego. Są one pisane przez prawników, urzędników policji, teologów. P. Zimmermann ogłasza swe dokumenty zbrodniczości żydowskiej właśnie na podstawie tych książek, do których z trudem, jak mówi, zdołał powoli dotrzeć.

LIPSKIE TARGI

POD ZNAKIEM SWASTYKI

Targi lipskie mają już swoją tradycję. Otwarcie tych targów corocznie oczekiwane było z wielkiem napięciem w kołach handlowych. Nie od rzeczy więc będzie zapoznać się z wynikami tegorocznych targów lipskich dla których w tym roku przeprowadzono tak huczną propagandę. Podczas gdy prasa hitlerowska wprost entuzjazmuje się wynikami tej imprezy, rzeczywistość przedstawia się zupełnie inaczej niż to prasa przedstawia.

Targi lipskie, nazywane obecnie „targami brunatnemi" **nie wzbudziły** tak wielkiego, jak kiedyś zainteresowania **wśród firm zagranicznych.** Świadczy o tem fakt, że tym razem na targach lipskich wystawiało tylko 300 mniejszych firm zagranicznych podczas gdy w roku ubiegłym liczba zagranicznych wystawców było o 114 więcej. Przedewszystkiem wyraźnie dało się zauważyć, że Austrja, która kiedyś odgrywała poważną rolę na targach, obecnie okazała nikłe zainteresowanie. Wprawdzie wystawiało tam 80 firm austrjackich — o 20 mniej niż w roku ubiegłym — ale interesantów austrjackich przybyło zaledwie kilkunastu. Również z Węgier przybyło tylko 17 interesantów. podczas gdy jeszcze w roku ubiegłym węgierskich gości na targach lipskich było 140

Mniej niż Węgrów przybyło Czechosłowaków, których w zeszłym roku na targach lipskich było 850. Ogółem zwiedziło tym razem targi lipskie **tylko 2000 interesantów zagranicznych,** podczas gdy w roku ubiegłym **było ich 5080.**

Natomiast **wystawców krajowych zebrało się o 450 więcej niż w roku ubiegłym.** Przypisać to należy temu że w tym roku dołączono do targów lipskich wystawę saską z około 1200 firmami i brunatny targ z przeszło 630 firmami, które wystawiały wyroby z surowców w 80% pochodzenia niemieckiego. Wielka liczba wystawców da się objaśnić również tem, że niektóre firmy miały swe eksponaty oddzielnie na wszystkich trzech wystawach.

Uderza fakt, że wśród wystawców jest **największa ilość drobnych przemysłowców.** Zbytecznem byłoby podkreślać, że targi lipskie tym razem miały charakter **politycznej imprezy** i dlatego też nie skończyły się takiemi wynikami jak poprzednie; dawał się odczuwać brak zainteresowania manufakturą. Śmiało powiedzieć można, że targi lipskie przeżywają obecnie kryzys.

Praca i płaca

W PAŃSTWIE PAPIESKIEM.

Ojciec św. zarządził, by w jego państwie ściśle stosowano dyrektywy zawarte w encyklikach „Quadragesimo anno" i „Rerum novarum". Dotyczy to w pierwszym rzędzie pracy i płacy.

Przed objęciem obowiązków składa każdy pracownik (robotnik) przyrzeczenie sumiennego spełniania obowiązków. Dzień pracy jest siedmiogodzinny tak, że — wliczając święta i dni wolne — „tydzień roboczy" liczy przeciętnie 40 godzin pracy. Stosownie do lat służby otrzymują pracownicy państwa papieskiego 20—30 dni urlopu wypoczynkowego. Urzędnicy pobierają płacę miesięczną w wysokości od 1000 do 1.750 lir. Do tej płacy zasadniczej dolicza się za każde pięciolecie 100 lir, a nadto 30 lir miesięcznie na każde dziecko poniżej 18 roku życia.

Dodać należy, że w miarę, jak starczy mieszkań w pałacach papieskich — każdy pracownik otrzymuje nadto mieszkanie w naturze.

Słowiański związek

SZYBOWCOWY.

Przebywający na szkoleniu w Polichnie i Bezmiechowej lotnicy czeskosłowaccy i jugosłowiańscy, reprezentujący aerokluby w Pradze, Brnie i Mariborze, oraz Massarykową lotniczą ligę w Pradze, wystąpili z inicjatywą współpracy słowian na terenie szybownictwa.

Współpraca ta wyrażać ma przez wzajemne popieranie konstrukcyj słowiańskich konstruktorów, wzajemne popieranie studjów lotniczych na politechnikach słowiańskich, wymianę członków organizacyj szybowcowych celem poznawania strony teoretycznej i sportowej szybownictwa, oraz nawiązanie kontaktu z innemi narodami słowiańskiemi.

Celem zacieśnienia tej współpracy projektowane jest utworzenie słowiańskiego związku szybowcowego.

Nowe aparaty

PODLASKIEJ WYTWÓRNI SAMOLOTÓW.

W najbliższym czasie wprowadzony zostanie do pasażerskiej komunikacji lotniczej nowy samolot typu PWS 54. Aparat ten przeszedł już wszystkie wymagane dla samolotów komunikacyjnych próby w Instytucie zadań technicznych lotnictwa, oraz odbył kilkadziesiąt godzin lotów pocztowych na linjach. Obecnie samolot wrócił do fabryki w celu poczynienia drobnych poprawek, następnie zaś oddany zostanie linjom lotniczym do regularnej komunikacji.

Aparat sportowy typu PWS 52, który podlegał szeregowi przeróbek w kierunku modernizacji i przystosowania go do dalekiej turystyki, oddany zostanie w najbliższym czasie do dyspozycji Ministerstwa komunikacji, które przydzieli go jednemu z klubów lotniczych.

NASZE SPRAWY

Rozmawiamy z rzemieślnikami.

W dalszym ciągu naszych rozmów z kierownikami organizacyj rzemieślniczych w Sosnowcu po zdaniu we wczorajszym numerze sprawy z sytuacji w zawodzie fryzjerskim, piekarskim i rzeźniczo - wędliniarskim przechodzimy do spraw cechu stolarskiego, którego starszym jest p.

JÓZEF BANASIK.

— Sytuacja w naszym zawodzie jest fatalna — mówi p. Banasik. — Źle się dzieje z mistrzami, którzy prowadzą własne warsztaty. Gnębi ich nie tylko ogólny zastój i ciężary podatkowe, ale również potajemna konkurencja. Wielu stolarzy, jak wiadomo, pracuje w przemyśle. Teraz, wskutek kryzysu, stolarze ci pracują w fabrykach po dwa trzy dni w tygodniu a w wolne dni wykonują roboty dla klijentów u siebie w domu. Takie warsztaty nie ponoszą ciężarów podatkowych i ubezpieczeniowych, istnieją bez patentów. Właśnie przeprowadzamy obecnie rejestrację warsztatów stolarskich i okazuje się, że tylko 20% z pośród nich ma patenty. Na dobitek stolarz, pracujący w fabryce, przyniesie z warsztatu fabrycznego w kieszeni a to gwoździe a to klej. My zaś cały materjał musimy kupić. W tych warunkach konkurencja jest bardzo utrudniona.

— Jak się zachowuje publiczność?

— Publiczność kupuje meble u żydów. Jest to zwykle najnowszy fason i najgorsza fuszerka. W samym tylko Sosnowcu zlikwidowano sześć chrześcjańskich warsztatów stolarskich, a żydowskich jest coraz więcej i są coraz bogatsze. Klijenci mają teraz tak duże wymagania, jak jeszcze nigdy ale się temu dziwić nie trzeba, bo czasy są ciężkie i każdy chce mieć mebel jak najładniejszy. W tej sytuacji potrzebne są nam na gwałt kredyty. Od roku już obiecują nam udzielenie pożyczki, ale jak dotąd starania nasze nie odniosły skutku.

Na brak kredytu uskarża się też starszy cechu krawców p.

JAN WRÓBLEWSKI.

— Tani kredyt — powiada p. Wróblewski — jest rzeczą najważniejszą dla krawców. Ponadto palącą jest kwestja uczniów krawieckich. Uczniowie ci uczą się u nas bezpłatnie, a przecież, nim się czegoś nauczą, zepsują niemało materjału. Jeżeli więc wolno szkołom krawieckim pobierać od uczniów opłaty, to i w stosunku do mistrzów krawieckich powinny być zmienione odpowiednie przepisy.

— Czy i panom dokucza nieuczciwa konkurencja?

— O, tak, bardzo nam dokucza. Konkurentami warsztatów krawieckich są chałupnicy. Są to przeważnie żydzi, którzy, pracując w rzeczywistości samodzielnie, powiadają, że są wyrobnikami i wykonują roboty dla większych warsztatów. Dzięki temu zwalniani są od wszelakich świadczeń. Ni mniej ni więcej tylko około 70% warsztatów nie posiada kart przemysłowych.

— Jak się zachowują klijenci?

— Klijenci przedewszystkiem chcą, żeby ubranie kosztowało jak najtaniej, a przytem znają się na wszystkiem tak prawie jak krawiec. Znają się nie tylko na materjałach i na kroju, ale nawet na tem, co ma być wśrodku garnituru: czy kamelhaar czy włosianka. Oprócz wszystkich strapień kryzysowych gnębi nas i to że gdy krawiec jest już starszy wiekiem to ma mniejsze powodzenie, bo klijentom się wydaje że starszy człowiek musi koniecznie szyć po staroświecku, a oni chcą mieć fason jak najmodniejszy. W ten sposób dzieje się krzywda starym, doświadczonym i uczciwym mistrzom.

O nadmiernem zwracaniu uwagi na modę mówi też p.

ADOLF DWORAKOWSKI.

podstarszy cechu szewców.

— Wymagania publiczności są nadmierne. Więcej jest wciągu roku zmian modnych fasonów niż sezonów. Ciągle coś nowego i wobec tego składy z obuwiem nie mogą zbić wiekszych zapasów, aby nie ponosić strat na obuwiu, które prędko wychodzi z mody. Skutek jest taki, że klijenci muszą nieraz obejść kilka składów nim znajdą odpowiednie buciki.

— A jak sobie radzicie z konkurencją?

— Wcale sobie nie radzimy. Zawód szewcki skazany jest na zagładę. Źle jest, że chałupnicy zajmują się szewctwem po domu i nie opłacają świadczeń, źle, że masy szewców-żydów pracują dla dużych składów i nie ponoszą żadnych ciężarów, ale obok tego mamy najniebezpieczniejszego konkurenta — maszynę. Obuwie maszynowe wypiera z rynku produkcję ręczną, a my jesteśmy na to bezradni. Dopóki jednak jeszcze istniejemy, należałoby uporządkować sprawy naszego zawodu w ten sposób, aby nie było warsztatów nierejestrowanych aby wszyscy ponosili jednakowe ciężary, bo obecny stan rzeczy przynosi poważne straty zarówno społeczeństwu jak i skarbowi państwa.

Przeprowadziliśmy rozmowy z przedstawicielami tych rzemiosł, które w codziennem życiu społeczeństwa odgrywają dużą rolę i stanowią poważną pozycję w ogólnym układzie sił gospodarczych. Chodziło nam nie tylko o zapoznanie czytelników z sytuacją w poszczególnych zawodach ale i o stronę obyczajową, która staje się uchwytną w zetknięciu się z wykonawcą i dostawcą artykułów powszechnego użytku.

Z wynurzeń kierowników cechów wynika, że obok kryzysu gnębią rzemiosło polskie podatki i świadczenia oraz nieuczciwa konkurencja. Jednocześnie z tem wzrastają wymagania publiczności, co nie byłoby straszne, gdyby ta publiczność miała czem płacić, ale, niestety, razem ze wzrostem wymagań zmalała siła nabywcza. I to jest właśnie najgorsze. (ć.)

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

5 Wtorek

Dziś Wawrzyńca
Jutro Zacharjasza
Wschód słońca 5 m. 03.
Zachód „ 18 m. 21.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Narzeczona z Wiednia.
PALACE: Maleńka z Montparnasse.
EDEN: Zbrodniarz.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Naucz mnie kochać!
ŚWIATOWID: Na podniebnym szlaku i rewja na scenie.

DĄBROWA

WANDA: Rozkoszna przygoda.
ARS: Włóczęga.

ZAWIERCIE.

STELLA: W cieniu krzyża.

× **ZWIĄZEK KSIĘGOWYCH.** W dniu 31 sierpnia b.r. odbyło się w Katowicach zebranie organizacyjne osób zainteresowanych, celem założenia w Katowicach oddziału zawodowego związku księgowych w Polsce, obejmującego swoją działalnością Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie. Zebranie zagaił prof. Gawdzik. Po zaznajomieniu się ze statutem związku omówiona została działalność podobnych związków w Rzplitej oraz działalność rady głównej zrzeszeń księgowych i rzeczoznawców w Polsce. W wyniku starań rady głównej, opracowany przez nią projekt ustawy „organizacja zawodu księgowych w Rzeczypospolitej Polskiej" jest przedmiotem obrad w Ministerstwie przemysłu i handlu.

W toku dyskusji dokładnie omówiono cele, zadania i zakres działalności związku oraz zaznajomiono się z regulaminem i warunkami przyjęcia do związku.

Wpisowe wynosi 5 zł., a składka roczna zł. 50. Połowa składki przekazywana jest do związku w Warszawie za co każdy członek otrzymuje bezpłatnie organ zawodowy „Czasopismo księgowych w Polsce". Utworzono komitet organizacyjny do którego weszli pp.: prof. Gawdzik, rzeczoznawca Stefko, Wyczółkowski, Jędrał, Górski, Januszkowski i Namysł. Tymczasowy sekretarjat mieści się w biurze p. Stefki w Katowicach (Wojewódzka 58). W zebraniu uczestniczyło 39 osób, z czego 32 zgłosiły przystąpienie do oddziału.

× **SPRZEDAŻ W NIEDZIELĘ.** Łapacze z ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu nie próżnują i w niedzielę, zaczepiając przechodniów i ciągnąc do sklepów znajdujących się w podwórzach, gdzie odbywa się handel. Na widok białych czapek policji, chowają się w bramach, a gdy policjant przejdzie znowu wylegają na ulicę. Czy istotnie niema sposobu aby zlikwidować plagę „łapaczów".

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Wtorek 5.9 — Fraulein Doktór"
Środa 6.9 — „Pocałunek przed lustrem" (premjera).

PROGRAM RADJOWY

RECITAL FORTEPIANOWY STANISŁAWA SZPINALSKIEGO.

Dnia 6 bm. o godz. 20 wystąpi w radjo z recitalem fortepianowym wielce utalentowany pianista, uczeń Paderewskiego, Stanisław Szpinalski. W programie koncertu poza „Sonata" Beethovena oraz trzema kompozycjami Liszta: „Valse" „Soiree de Vienne", „Serenadą" i „Królem Olch", rzadko grywane — „Variations serieuses" Mendelsshona - Bartholdy.

WIECZÓR GITAR HAWAJSKICH I LUCYNA MESSAL.

Dnia 6 bm. o godz. 21 czeka radjosłuchaczów wieczór miłych i wdzięcznych melodyj w wykonaniu chętnie słuchanego zespołu gitar hawajskich Tychowskiego. Solistką tego wieczoru będzie artystka operetkowa Lucyna Messal, która odśpiewa kilka aryj i pieśni ze swego bogatego repertuaru.

WTOREK 5 WRZEŚNIA.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka z płyt. 7.52 — Chwilka gospodarstwa domowego. 9.00 — Transmisja z Wilna. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.05 — Muzyka 12.33 — Komunikat meteorologiczny. 12.35 — Muzyka. 14.55 — Muzyka. 15.05 — Komunikat gospodarczy. 15.10 — Muzyka. 15.25 — Komunikat gospodarczy. 15.35 — Muzyka. 16.00 — Koncert solistów. 17.00 — Audycja Cioci Heli dla dzieci. 17.15 — PiPeśni kompozytorów jugosłowiańskich odśpiewa p. Maurycy Janowski (tenor). 17.45 — Muzyka lekka i salonowa. 18.15 — „Nowy ustrój samorządu w Polsce — Samorząd wiejski" wygł. p. Stanisław Podwiński. 18.35 — Recital śpiewaczy Franciszki Platówny. 19.05 — Inż. Stanisław Nitsch: „Feljeton wakacyjny". 19.20 — Rozmaitości. 19.35 — Komunikat sportowy. 19.40 — Feljeton w rubryce „Na widnokręgu". 20.00 — Koncert. 22.00 — Muzyka taneczna. 22.25 — Wiadomości sportowe. 22.35 — Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 22.40 — D. c. muzyki tanecznej.

× **O WALKĘ Z NIECHLUJSTWEM.** Trzeba przyznać, że Magistrat sosnowiecki dość energicznie prowadzi walkę z niechlujstwem w mieście. Wszystko to jednak mało. Obecnie w okresie jesiennym, a więc sprzedaży owoców, strasznie wyglądają ulice Modrzejowska, Dekierta, Targowa i t. d. W szczególności targi, gdzie odbywa się sprzedaż owoców, jarzyn, drobiu. Poza tem, na ul. Targowej i Modrzejowskiej stnieją domy z których pomyje wylewa się na ulicę. Ponieważ zamiatanie tych ulic odbywa się na sucho (o ile nie pada deszcz) przeto zupełnie słuszną wydaje się być uwaga jedengo z lekarzy, który oświadczył, iż „najpewniejszym sposobem nabawienia się gruźlicy jest spacer ulicą Modrzejowską, Targową lub Dekierta". Ilość plwocin znajdująca się na chodnikach, przy tych ulicach, w zupełności uzasadnia te uwagę.

Projekt rozporządzenia

O PAŃSTWOWYM PODATKU OD UBOJU.

Czynione są usilne starania w kierunku wprowadzenia w życie projektu ustawodawczego o państwowym podatku od uboju, oraz projektu o poborze 10 prc. dodatku od podatku gruntowego i przemysłowego. Komitet ekonomiczny ministrów, na ostatniem swojem posiedzeniu, powziął odnośną uchwałę w tym zakresie, przeznaczając wpływy z tych źródeł na cele akcji interwencyjnej.

W myśl projektu rozporządzenia, 10% dodatkiem od podatku gruntowego i przemysłowego obciążone zostają tylko niektóre kategorje płatników podatku gruntowego i przemysłowego. Dodatek do podatku, przypadającego z gruntów, znajdujących się w województwach wschodnich. Dodatek ten ma być też nie pobierany od płatników, opłacających podatek gruntowy przy zastosowaniu degresji.

Co się zaś tyczy dodatku od podatku przemysłowego, to dodatek ten ma być pobierany tylko od przedsiębiorstw, zaliczonych do pierwszych pięciu kategoryj świadectw przemysłowych.

Jeśli idzie o podatek od uboju, to projekt ustawy przewiduje, że podatek od sztuki bydła rogatego wyniesie 3 zł., od cielęcia 50 gr. i od sztuki nierogacizny zł. 1.50. Akcja wymiarowa i poborowa ma być poruczona gminom i powiatowym związkom samorządowym.

Od tego podatku mają być zwolnione zwierzęta, przeznaczone do spożycia we własnem gospodarstwie domowem. Idzie tu o właścicieli małych gospodarstw rolnych, dla których obowiązek zapłaty podatku od uboju byłby bardzo uciążliwy.

Ponadto w myśl projektu ustawy minister skarbu jest upoważniony do stosowania w drodze rozporządzeń dalszych zwolnień od tego podatku, co ma na celu umożliwienie czynnikom miarodajnym szybkiego stosowania takich ulg jakie w danej chwili, ze względów racjonalnej polityki gospodarczej, będą potrzebne.

Projekty powyższe mają się ukazać jako rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, przyczem wydanie szczegółowych przepisów, normujących postępowanie wymiarowe i sposób poboru podatku od uboju pozostawiony jest rozporządzeniu wykonawczemu, które miałoby się ukazać w krótkim czasie po ogłoszeniu ustawy.

Poświęcenie sztandaru

ZWIĄZKU PODOFICERÓW W CZELADZI.

W ub. niedzielę Związek podoficerów rezerwy w Czeladz obchodził 5-lecie istnienia, połączone z poświęceniem sztandaru związkowego. W uroczystości wzięło udział szereg delegacyj, z których 13 ze sztandarami, prócz tego wielka liczba zaproszonych gości. Z wojskowości mjr. Kowalówka i Witek.

Mszę św. odprawił i aktu poświęcenia dokonał ks. Dudek, przyczem z kościoła pochód udał się do sali kina „Czary". Tu odbyła się akademja i przemówienia, oraz wbijanie gwoździ pamiątkowych. P. Szlauer w dłuższem przemówieniu zobrazował historję związku, oraz obecną działalność.

Ulewny deszcz przeszkodził urządzeniu zabawy w parku.

Mimo niepogody uroczystość wypadła imponująco, a sala w czasie akademji wypełniona była po brzegi.

× **WYPUSZCZONY NA WOLNOŚĆ.** Aresztowany wzwiązku z ujawnioną aferą fałszowania kwitów na szkodę Magistratu sosnowieckiego, pracownik zakładów Hulczyńskiego Ignacy Staciwiński został wypuszczony na wolność za kaucją 500 zł. Udział Staciwińskiego w aferze jest niewielki, bowiem załatwiał on formalności podatkowe w ekspedycji zastępczo w ciągu jednega miesiąca i w międzyczasie został wciągnięty do oszukańczych manipulacyj przez Ciepllińskiego.

× **KARYGODNY WYBRYK ŁOBUZERJI.** W ub. sobotę w Czeladzi na ulicy Będzińskiej, przez nieznanego sprawcę ciśnięty został kamień w tramwaj, rozbijając zupełnie dużą szybę. Odłamki szkła, które napełniły wóz na szczęście nie zraniły nikogo. Jest to prawdopodobnie wybryk łobuzów, którzy „bawią się" nie zważając na możliwe b. przykre następstwa.

GŁOSY PUBLICZNE.

NIE EKSPERYMENTOWAĆ!..

SPRAWA BUDOWY MAŁYCH DOMKOW W ZAGŁĘBIU.

Z Dąbrowy otrzymaliśmy pismo, którego treść z uwagi na aktualność tematu, w całości podajemy:

P. B. Burski zamieścił w „Expresie Zagłębia" dłuższy artykuł, omawiający sprawę budowy małych domków na kolonji Staszica w Dąbrowie. Jako jeden z reflektantów na taki domek, znam dość dobrze całą sprawę i dlatego pragnę uzupełnić wywody p Burskiego kilku uwagami i szczegółami, które p. B. z niewiadomych przyczyn pominął. Na wstępie muszę zaznaczyć, iż p. Burski jest urzędnikiem Magistratu, to też dość dziwnie wygląda, iż w takiej sprawie nie zabiera głosu bezpośrednio zainteresowany Magistrat, lecz występuje jeden z urzędników, przyczem artykuł ma cechy niewłaściwej reklamy czy propagandy, natomiast pomija rzeczy najważniejsze. Gdyby p. Burski, zamiast zwrotu o rosnącem sercu i okrzykach, napisał, ile domek taki ma kosztować, cały elaborat nabrałby zupełnie innego oświetlenia, tymczasem p. B. przypuszcza, iż wystarczy podać, że **„część reflektantów na skutek nierozumnej agitacji odpadła"**, a ukryje się prawdę. Dlatego też pragnę uzupełnić wywody p. B. **i pokazać odwrotną stronę medalu.**

Kiedy dowiedziano się, iż cena parcel będzie wynosiła 25 gr.za mtr. kw. amatorów zgłosiło się około 600. Tymczasem okazało się, iż jest to jakby wytwarzanie tak modnego dziś i ogól nie stosowanego sztucznego nastroju wkrótce bowiem dowiedziano się, iż po doliczeniu kosztów urządzenia czyli t. zw. uzbrojenia terenu, cena wzrosła do 1.85 zł. za mtr. kw. Wszystkim zrzedły miny i na tem byłaby się skończyła akcja budowa małych domków. Dopiero na skutek interwencji p. dyr. Madeyskiego przeprowadzono inną kalkulację, **obniżając cenę do 1.25 zł. za mtr. kw.** Wprawdzie tak odległe od miasta i znajdujące się między różnemi wyrobiskami nieużytki nie warte są tej ceny lecz z uwagi na pożyczkę, dawaną na kupno terenu i budowę domku, cenę ziemi zaaprobowano i zkolei chciano się dowiedzieć, ile też ma kosztować domek. Wtedy **„entuzjazm" reflektanów spadł grubo poniżej zera** gdyż jak zaczęto obliczać, doliczać przeliczać i kalkulować, okazało się iż za taką cenę można nabyć domek niemal w śródmieściu, a nie hen za miastem. I z tego właśnie względu, a nie skutkiem, jak pisze p. Burski „nierozumnej agitacji" odpadła i znów nie część, a lwia część reflektantów.

Twierdzenie, jakoby dzięki powstaniu komitetu budowy osiedla, można było nabywać artykuły budowlane o 15 do 30 proc. taniej od cen kosztorysowych, jest tak niepoważne, iż nie wymaga nawet wyjaśnienia, jeżeli bowiem komitet istotnie coś taniej nabywa, to widać z tego, iż przy opracowywaniu kosztorysu budowy domków nie znano nawet miejscowych cen artykułów budowlanych, nic przeto dziwnego, iż zamiast **kilkuset domków buduje się 20, przy czem niewiadomo, czy na wszystkie są reflektanci.**

Przy sposobności trzeba wspomnieć jeszcze o innym szczególe, nieujawnionym przez p. Burskiego, mianowicie **o powierzeniu budowy domków firmie zamiejscowej.** W dzisiejszych czasach jest rzeczą wręcz niedopuszczalną, aby mając tyle odpowiednich przedsiębiorstw budowlanych na miejscu, oddawać **i to poważniejsze roboty firmom zamiejscowym.** Co ciekawsze, iż na temat tej firmy krążą po Zagłębiu różne wersje i, **jak się okazuje,** przedsiębiorstwo to zostało Magistratowi z góry narzucone.

Kończąc swe uwagi, muszę nadmienić, że akcja budowy małych domków istotnie ma duże widoki powodzenia, musi jednak być prowadzona po kupiecku, t. j. **z ołówkiem w ręku a nie w formie eksperymentu,** także zaś wystąpienia, jak p. Burskiego który niedługo gotów byłby reflektantów, umiejących szanować swój i cudzy grosz, odsądzić od czci i wiary, również tej akcji pożytku nie przyniosą.

J. K—ski.

Zarządzenie J. Em. Ks. Kardynała Prymasa

w sprawie obchodów rocznicy odsieczy Wiednia

J. Em. ks. kardynał Prymas A. Hlond, arcybiskup metropolita gnieźnieński i poznański wydał zarządzenie następującej treści:

Wielki czyn wojenny, którym się **Polska tak pamiętnie zaznaczyła w historji Europy, ratując u bram Wiednia, przy udziale wojsk cesarskich, chrześcijaństwo i kulturę zachodnią,** ma przedewszystkiem znaczenie religijne. **Wewnętrzną pobudką do tej wiekopomnej wyprawy orężnej był nakaz naszych dziejów i niezawodny instynkt posłannictwa Polski, którą obok wewnętrznych i zewnętrznych zadań państwowych zajmowały i porywały ideały wyższej służby w rodzinie narodów.**

Służbę tę wyczuwał naród niejako jako obowiązek z prawa natury a odnosił ją trafnie do dziedziny kulturalnej i religijnej. Z tego szlachetnego nastawienia duszy polskiej zrodził się czyn wiedeński, nie jako coś wyjątkowego i nadzwyczajnego w naszem życiu, lecz jako jeden z epizodów naszej ofiarnej służby na wysuniętym posterunku wschodnim, dlatego od innych głośniejszy, że rozegrał się w obliczu świata chrześcijańskiego i na jego szczególną korzyść.

To też rocznicę wiedeńską, poza innymi obchodami, uczcić należy nabożeństwem dziękczynnem a zarazem modłami o pomyślność państwa i o błogosławieństwo Boże dla dalszego posłannictwa Polski.

Zarządzam przeto: 1) dnia 12 września o godzinie 6 wieczorem, kiedy to **przed 250 laty pod natarciem rycerstwa polskiego sprzymierzone armje chrześcijańskie, po całodziennej walce, odnosiły owo wielkie zwycięstwo bić będą dzwony wszystkich kościołów, wzywając do modlitwy za Polskę, by dochowała wierności swoim tradycjom chrześcijańskim, swej wierze, swemu duchowi i posłannictwu.**

2) W niedzielę dnia 10 września lub zależnie od okoliczności miejscowych w niedzielę następną, odprawi się sumę jako nabożeństwo dziękczynne, dodając we mszy św. orację pro gratiarum actione. W kazaniu wspomną Wielebni Księża o zwycięstwie, które słusznie nazwano „gesta Dei per Polones", wskażą na to, że pilnować i rozbudowywać powinniśmy wiarę świętą, by i nadal spełniały się w nas i przez nas wielkie zamiary boże.

3) Wielebne Duchowieństwo i organizacje katolickie wezmą udział w komitetach obchodowych tam, gdzie one powstają.

Poznań, dnia 24 sierpnia 1933.

† August Kardynał Hlond
Prymas Polski.

WYSTAWA GOSPODARSTWA DOMOWEGO

OKAZJA DOSKONAŁEJ REKLAMY KUPIECKIEJ NA WYSTAWIE KATOWICKIEJ.

W trudnych czasach umiejętna i celowa reklama jest jednym z niezbędnych warunków prowadzenia interesów i powodzenia przedsiębiorstwa.

Przez należytą reklamę stwarza sobie wytwórca stały rynek zbytu, a kupiec wierną klientelę. Od ogłoszeń prasowych, przez afisze, ulotki, potężne reklamy świetlne, czy ruchome — dąży najskuteczniej do skoncentrowania działania na świadomość szerokich mas publiczności. Wybitnie do tego celu dostosowanym sposobem jest reklama wystawowa i targowa, bo skupia i unaocznia plastycznie wartość towaru przed klientem wobec konkurencji. **Dlatego reklama na wystawach i targach jest dla przemysłowca i kupca wprost koniecznością handlową i ma niezastąpione warunki powodzenia. Przez nie najłatwiej dotrzeć do odbiorcy różnych dzielnic kraju — najłatwiej okazać zalety wystawionych przedmiotów i towaru.**

Z powyższego wynika, że bezsprzecznie zatem wielkie korzyści płynąć mogą dla zainteresowanych sfer z udziału w **wystawie gospodarstwa domowego,** urządzane w czasie od 30 września do 15 października 1933 r.

O tem powinien pamiętać każdy przemysłowiec, czy kupiec i zgłaszając natychmiast udział w wystawie katowickiej do Śląskiego Towarzystwa wystaw i propagandy gospodarczej (Katowice, ul. Stawowa nr. 14 tel. 71) wykorzysta jedyną nadarzającą się okazję taniego zareklamowania się przed nadchodzącym sezonem.

RENTY WYPADKOWE, POSMIERTNE I SIEROCE

w nowej ustawie scaleniowej.

W Ministerstwie opieki społecznej odbywają się narady i prace nad zrealizowaniem **nowej organizacji zakładu ubezpieczenia od wypadków** zgodnie z postanowieniami ustawy o **scaleniu ubezpieczeń społecznych.**

Nowa organizacja tego doniosłego dzieła ubezpieczeń przewiduje, że świadczeniami w zakresie ubezpieczenia od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych są: **świadczenia pieniężne,** a mianowicie: **renta wypadkowa, renta dalszej rodziny, zapomoga pośmiertna.** Ponadto korzystają ubezpieczeni z **lecznictwa i świadczeń w naturze.**

Prawo do renty wypadkowej przysługuje ubezpieczonemu, jeżeli stał się całkowicie lub częściowo niezdolnym do zarobkowania wskutek wypadku w zatrudnieniu lub wskutek choroby zawodowej, jeżeli niezdolność trwa dłużej niż 4 tygodnie. Renta wypadkowa wynosić będzie według nowej ustawy miesięcznie 66 i dwie trzecie proc. przeciętnego miesięcznego zarobku ubezpieczonego, jeżeli ubezpieczony jest całkowicie niezdolny do zarobkowania. Przy częściowej niezdolności do zarobkowania, która nie jest jednak niższa niż 10 proc. otrzymuje ubezpieczony odpowiednią procentową część renty.

Otrzymujący rentę wypadkową, a znajdujący się wskutek wypadku lub choroby zawodowej w takim stanie bezradności, że nie może się obejść bez stałej opieki i pomocy innych osób, otrzymuje dodatek do renty w wysokości $33^1/_3$ zarobku przeciętnego

Otrzymujący rentę wypadkową jeżeli utracił conajmniej 66 i dwie trzecie proc. zdolności do zarobkowania ma prawo do dodatku na każde dziecko. Wdowiec ma prawo do renty, jeżeli jest inwalidą i był wyłącznie utrzymywany przez żonę zmarłą wskutek wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej.

Renty sieroce wypadkowe należą się chłopcom tylko do ukończenia 17 a dziewczętom do ukończenia 18 roku życia. Dzieci uprawnione (legitymowane) posiadają równe prawa z dziećmi ślubnemi, zaś dzieci naturalne (nieślubne) mają w stosunku do matki te same prawa, jakie przysługują dzieciom ślubnym, a w stosunku do ojca naturalnego tylko w tym wypadku, jeżeli ojcostwo zostało już za życia ojca sądownie ustalone, albo w wypadku gdy ojcostwo zostało pozasądownie uznane i ubezpieczony łożył na utrzymanie dziecka. Renta sieroca wypadkowa wynosi 20%, a dla sieroty bez ojca i matki 25% zarobku przeciętnego.

Renta wypadkowa może być na prośbę uprawnionego skapitalizowana.

Uprawnienia zarządu

POCZT I TELEGRAFÓW.

W Dz. Ustaw R. P. nr. 63 zostało ogłoszone obwieszczenie ministra poczt i telegrafów z dnia 4 sierpnia 1933 r. w sprawie jednolitego tekstu ustawy z dnia 3 czerwca 1924 r. o poczcie, telegrafie i telefonie.

Poniżej przytaczamy artykuły zmienionej ustawy, dotyczące bezpośrednio właścicieli nieruchomości.

Art. 14 opiewa, że przy zakładaniu urządzeń telegraficznych i telefonicznych przysługuje zarządowi poczt i telegrafów prawo umieszczania, bez odszkodowania, przedmiotów technicznych na publicznych drogach i przydrożnych pasach gruntów prywatnych szerokości 75 cm., na placach, mostach, wodach i ich brzegach, oraz na gruntach kolejowych, tudzież prawo umieszczania takich przedmiotów, za odszkodowaniem, na prywatnych gruntach, pod i ponad niemi i używania do tych celów nieruchomości prywatnych.

Wrazie niedojścia do skutku dobrowolnej umowy z prywatnymi właścicielami nieruchomości przysługuje zarządowi poczt i telegrafów prawo przymusu w drodze administracyjnej.

Sprawy sporne co do wysokości odszkodowania rozstrzyga właściwy sąd na żądanie właściciela nieruchomości.

Takie same prawa przysługują koncesjonarjuszom prywatnych urządzeń telegraficznych i telefonicznych o charakterze publicznym, przeznaczonych do powszechnego użytku, w wykonywaniu warunków koncesji.

Przy zakładaniu prywatnych urządzeń radjokomunikacyjnych przez posiadaczy zezwoleń służy im prawo umieszczania na prywatnych gruntach i nieruchomościach, w których obrębie zamieszkują, urządzeń antenowych, po uprzedniem zawiadomieniu właściciela i pod warunkiem wyrównania strat na jakie został narażony właściciel nieruchomości przez założenie anteny. Umowy sprzeczne z powyższem postanowieniem są z samego prawa nieważne.

Artykuł 15 upoważnia zarząd poczt i telegrafów do umieszczania godeł, skrzynek listowych i automatów na wszystkich objektach i miejscach dostępnych dla publiczności, jak również urządzeń telefonicznych przewodowych na nieruchomościach miejskich, bez uiszczania jakichkolwiek opłat na rzecz właścicieli. Zarządowi poczt i telegrafów na mocy tegoż artykułu przysługuje również prawo umieszczania w sieniach domów szafek listowych dla bezpłatnego doręczania korespondencji mieszkańcom tych domów, oraz prawo udzielania zezwoleń na urządzanie takich szafek przedsiębiorcom prywatnym, bez uiszczania jakichkolwiek opłat na rzecz właścicieli domów.

—o—

× **POŻAR W BAŃGOWIE.** Wczoraj w godzinach przedpołudniowych syrena straży pożarnej w Czeladzi zaalarmowała całe miasto, jak okazało się jednak palił się dom mieszkalny w pobliskim Bańgowie na Śląsku. Straż czeladzka wyjechała na miejsce pożaru z motopompą. Jak nas informują, spłonął częściowo dom mieszkalny.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** 27-letnia Leontyna Kwiecień, zamieszkała we wsi Grudków, gminy Łagisza napiła się onegdaj w celu samobójczym esencji octowej. Denatkę przewieziono na kurację do szpitala powiatowego w Będzinie. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Ze sklepu Efroima Zajdmana w Strzemieszycach skradziono manufakturę, wartości 1604 zł.

Maksymiljanowi Musze, zamieszkałemu przy ulicy Chemicznej 22 w Sosnowcu skrdaziono rower, wartości 120 zł.

Stefanowi Baci, zamieszkałemu przy ulicy Pustej 17 w Sosnowcu skradziono w nocy ze strychu 20 gołębi wartości 100 złotych.

LOTY
WEDŁUG NOWEGO ROZKŁADU.

Zgodnie z jesiennym rozkładem lotów, który wszedł w życie na polskich linjach lotniczych na czas od 1 b.m. do 31 października r.b., samoloty odlatują z Warszawy: do Lwowa codziennie o godz. 8, do Krakowa codziennie o godz. 8.30, do Gdańska (Gdyni) we wtorki, czwartki i soboty o godz. 12.45; do Poznania w poniedziałki, środy i piątki o godz. 12.40; do Katowic we wtorki, czwartki i soboty o godz. 13; do Wilna w poniedziałki, środy i piątki o godz. 7.10.

Z Krakowa do Brna i Wiednia (przedłużenie linji Warszawa — Kraków) samoloty odlatują w poniedziałki, środy i piątki o godz. 10.50.

Komunikacja na linji Kraków — Katowice utrzymywana jest w poniedziałki, środy i piątki; odlot z Krakowa o godz. 13.10, odlot z Katowic o godz. 9.45.

Do Warszawy samoloty przybywać będą: z Katowic we wtorki, czwartki i soboty o godz. 11; z Krakowa codziennie o godz. 14.40.

—o—

Dwa śmiertelne wypadki
PODCZAS PRACY.

Onegdaj na kopalni Jerzy w Niwce miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć jednego z robotników, 46-letniego Władysława Gadomskiego, mieszkańca kolonji Borki. Mianowicie wskutek oberwania się zwału węgla Gadomski został przysypany ponosząc na miejscu śmierć. Zwłoki ofiary wypadku umieszczono w kostnicy.

Drugi śmiertelny wypadek miał miejsce w ub. niedzielę w Strzemieszycach Oto podczas przetaczania parowozu w obrębie stacji Strzemieszyce Północne, doznał zgniecenia klatki piersiowej zderzakami starszy palacz 48-letni Władysław Górnik. W kilka minut po wypadku Górnik zmarł.

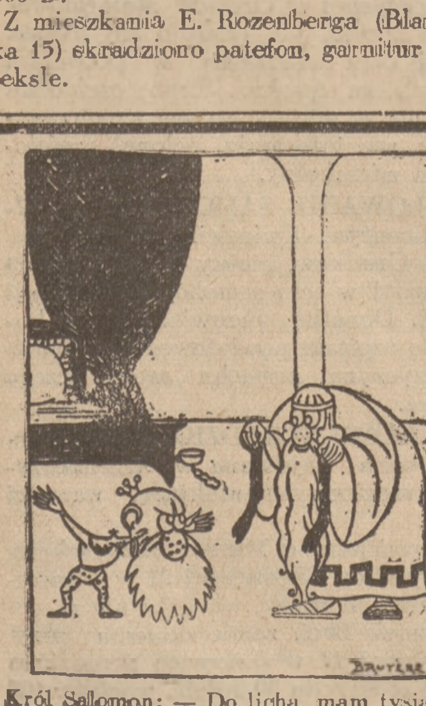
KRONIKA ZAWIERCIA

× **Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO.** W ub. niedzielę w kościele parafjalnym we Włodowicach został pobłogosławiony przez ks. proboszcza Józefa Małka związek małżeński między p. Stanisławą Sołecką i p. Stefanem Trepką.

× **ARESZTOWANIE SPRAWCÓW NAPADU RABUNKOWEGO.** W dniu 14 czerwca r.b., jak w swoim czasie donosiliśmy, dokonano śmiałego napadu rabunkowego na mieszkanie władysława Kańtocha we wsi Grabowa, gminy Rokitno Szlacheckie. Bandyci spłoszeni wówczas przez domowników zbiegli, nic nie zabierając. W wyniku dochodzenia policja ustaliła obecnie, że sprawcami napadu byli: Jan Mstowski i Jan Dyba, obaj zamieszkali w Niegowonicach. Obaj aresztowani przyznali się do napadu. Onegdaj zatrzymano pozatem Stanisława Borowskiego i Władysława Dybę, stryjecznego brata Jana Dyby, którzy uplanowali napad. Wszystkich zatrzymanych przekazano od dyspozycji sędziego śledczego.

× **ZNACZNE KRADZIEŻE.** Onegdaj dokonano włamania do sklepu galanteryjnego Icka Zilbermana w Zawierciu (Nowy Rynek 18) skąd zabrano różne towary. Poszkodowany oblicza swe straty na 3000 zł.

Z mieszkania E. Rozenberga (Blanowska 15) skradziono patefon, garnitur oraz weksle.



Król Salomon: — Do licha, mam tysiąc żon i żadna mi nie może zacerować pończoch!

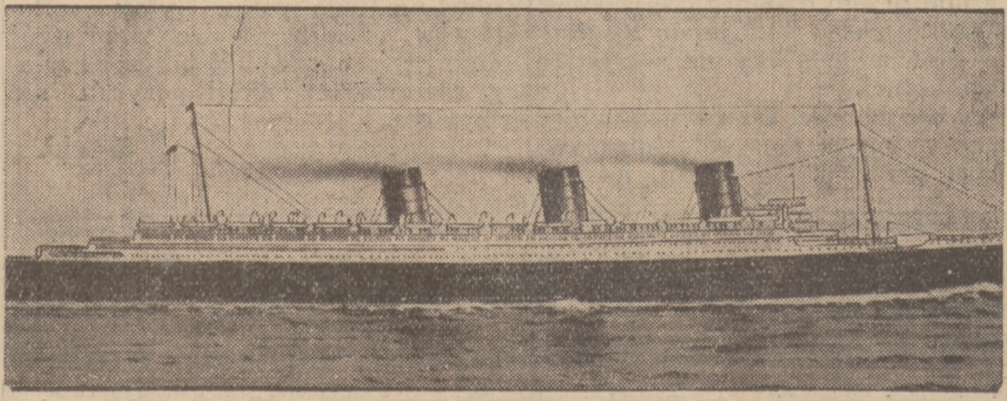
Po zakupy do sklepów
za fałszywe pieniądze.

Onegdaj wieczorem dwie w podeszłym już wieku kobiety odwiedzały różne sklepy w Myszkowie, i za nabyte artykuły płaciły fałszywemi monetami dziesięcio, dwu i jednozłotowemi. Zawiadomiona o tem miejscowa policja zatrzymała obie kobiety na dworcu, skąd miały zamiar odjechać do Zawiercia.

W chwili, gdy policja chciała legitymować obie zatrzymane, poczęły one rozrzucać pieniądze, które miały ukryte w specjalnie uszytych woreczkach. Zatrzymane okazały się mieszkankami Zawiercia: 55-letnia Katarzyna Skalska i 50-letnia Antonina Piwek.

Przy zatrzymanych znaleziono falsyfikaty na sumę 83 złotych oraz 133 zł. w prawdziwych monetach, które pochodziły z wymiany fałszywych. Dodać należy, że falsyfikaty były bardzo udatnie zrobione i trudne do rozpoznania. Każda z fałszywych monet owinięta była w oddzielny papier, nasycony proszkiem białym, chroniącym monetę od sczernienia. Skalska i Piwek przekazane zostały sędziemu śledczemu w Zawierciu.

Skalska już kilkakrotnie była zatrzymywana pod zarzutem puszczania w obieg fałszywych pieniędzy, syn jej zaś był karany kilkuletnim więzieniem za fabrykację pieniędzy



NAJSZYBSZY OKRĘT ŚWIATA.
Nowy okręt linji Cunard, pojemności 73.000 ton, którego budowę przerwano przed 2 laty z powodu kryzysu, zostanie obecnie wykończony i oddany do użytku.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Zadłużenie rolnictwa przekracza 5 miljardów zł.

Według obliczeń ministerstwa rolnictwa i reform rolnych zadłużenie rolnictwa polskiego wynosi przeszło 4.6 miljarda złotych, nie licząc zaległości z tytułu podatków państwowych, samorządowych, ubezpieczeń, oraz świadczeń społecznych. Jeśli zaś do tej sumy dołączyć i te ostatnie zobowiązania, to otrzymamy przeszło 5 miljardów zł.

Na powyższą sumę składają się następujące pozycje:

zadłużenie długoterminowe na rynku zorganizowanym wynosi 1.843.3 milj. zł., a obsługa tego zadłużenia sięga 154.9 milj. zł.;

zadłużenie drobnych rolników powstałe przy nabywaniu ziemi z parcelacji wynosi 307.9 miljona;

zadłużenie z tytułu kredytu długoterminowego **prywatnego**, opartego na hipotekach, sięga sumy 700 milj. zł., a jego obsługa — 84 milj. rocznie;

zadłużenie **krótkoterminowe** na rynku zorganizowanym wynosi 904.8 milj. zł., a obsługa jego — 70 milj rocznie;

zadłużenie z tytułu kredytu **krótkoterminowego prywatnego** sięga sumy około 800 milj. zł., a jego obsługa — około 120 milj. rocznie;

zadłużenie z tytułu kredytu udzielonego przy scalaniu, meljoracjach, oraz znoszeniu służebności wynosi 82.4 milj zł.

Razem zatem według przypuszczalnych obliczeń, **całe zadłużenie rolnictwa w chwil obecnej wynosi przeszło 4.638.4 milj. złotych,** czyli, że podana wyżej cyfra 4.6 miljarda zł. bynajmniej przesadzona nie jest. Koszt obsługi tego zadłużenia wynosi około 500 miljonów zł. rocznie, ponieważ zaś przy zastosowaniu wydanych ostatnio szeregu ustaw i przepisów koszt ten zmniejszyć się winien o przeszło 200 miljonów zł., przeto jest zrozumiałe, jaką doniosłość ma dla rolnictwa umiejętne wyzyskanie wszelkich nadarzających się w tej mierze możliwości, które się przed rolnikiem, dzięki tym ustawom otwierają. Jeżeli dodać, jeszcze, że w pewnych wypadkach (zwłaszcza przy zadłużeniu krótkoterminowem tak prywatnem, jak na rynku zorganizowanym) możliwe jest nawet częściowe zmniejszenie samego zadłużenia, to jasną jest rzeczą, że należyte wykorzystanie przez rolnika sytuacji jest wskazane przedewszystkiem przez dobrze zrozumiany jego interes własny.

Ale właśnie chodzi o to, czy otwierające się możliwości są przez rolników należycie wyzyskane. Pewne dane wskazują, że zrobiono w tej mierze jeszcze bardzo mało. Dość powiedzieć, że np. na parę miljonów gospodarstw małorolnych na dzień 1 lipca b.r. wniosków, złożonych do powiatowych urzędów rozjemczych liczono około 75 tys. co wynosi zaledwie 2%. Ilość spraw wszczętych przez większą własność w wojewódzkich urzędach rozjemczych, w chwili obecnej nie jest znana, jeżeliby wszakże cała akcja miała się odbywać z równą szybkośścią, jak w odniesieniu od drobnej własności, to rolnictwo nasze konwersję swego zadłużenia uskuteczniłoby bodaj w przyszłem dopiero pokoleniu.

Na innym odcinku — konwersji zadłużenia z tytułu kredytu krótkoterminowego na rynku zorganizowanym — dzieje się to bodaj nie lepiej. Wszak akcję całą w tej mierze niektórzy rolnicy zrozumieli w ten sposób, że zjawili się w Banku Akceptacyjnym z podaniami o nowe kredyty!

W chwili obecnej, zamiast dołożyć wszelkich starań, aby możliwie zmniejszyć zarówno ciężar długów, jak koszty ich obsługi, rolnik przedewszystkiem myśli o zdobyciu gotówki. Jest to rzeczą wprawdzie całkiem zrozumiałą, że po okresie wręcz głodowym na przednówku, rolnik stara się o pieniądze, których dawno nie widział, jednak wydaje się słusznem mniemanie, że konwersja zadłużenia jest stokroć ważniejsza, aniżeli zdobycie gotówki na opędzenie bieżących wydatków.

Kronika gospodarcza.

O STARE STAWKI NA STARE TOWARY Z dniem 10 października rb. wchodzi w życie nowa taryfa celna. W związku z tem Ministerstwo skarbu zawiadomiło wszystkie urzędy celne, że cło pobiera się według tych przepisów celnych i stawek taryfowych, jakie obowiązują w dniu, w którym towary zostały zadeklarowane do odprawy pod warunkiem jednak uiszczenia należności celnych w ciągu 14 dni po ustaleniu przez urząd celny w dzienniku rewizji celnej. Po upływie tego terminu stosuje się przepisy celne i stawki taryfowe, obowiązujące w chwili uiszczenia należności calnych. To zarządzenie Min. skarbu ma również zastosowanie do towarów przechowywanych w składach wolnocłowych. Z uwagi na fakt, iż zarządzenie to stanowi dla importerów posiadających towary na składach poważną stratę, gdyż zmuszeni oni będą do 10 października pomimo, iż towar jest w kraju oddawna, oclić go według nowych stawek, sfery gospodarcze podjęły na terenie Min. skarbu interwencje zmierzające do złagodzenia tego przepisu i clenia towarów, które przybyły do kraju przed 10 października jeszcze według starych stawek.

WAHANIA CEN NA RYNKU PRZĘDZY. Na rynku przędzy bawełnianej w Łodzi zapanowały ostatnio niezwykle silne wahania cen, pozostające w związku z niejednolitą sytuacją na rynku surowej bawełny. Wahania cen surowca pozostają w zależności od fluktuacji na rynku dolara i wobec tego oczekiwać należy już w najbliższym czasie dalszych spekulacyjnych zakupów przędzy bawełnianej. Nie ulega żadnej wątpliwości, że w razie ożywienia się tranzakcyj przędzą, ceny tego półfabrykatu ulegną zwyżce. Naogół wyhania te działają deprymująco na całokształt sytuacji rynkowej.

KONKURENCJA JAPOŃSKA. Szereg firm japońskich podpisał umowy na dostawę większych partyj towarów włókienniczych dla Afganistanu. Pertraktacje w tej sprawie toczyły się w Londynie, przyczem w rokowaniach brały również udział firmy angielskie i rosyjskie. W ostatniej chwili przedsiębiorstwa japońskie wydatnie zredukowały swe ceny, skutkiem czego konkurenci angielscy i rosyjscy zmuszeni byli ustąpić. W najbliższym czasie oczekiwane jest zawarcie analogicznych większych tranzakcyj włókienniczych japońsko-perskich.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Dnia 4 września.

Dewizy: Belgja 124.70, Holandja 360.05, Londyn 28.17, Nowy Jork 6.17, Paryż 35.02, Szwajcarja 172.68, Włochy 47.05.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja przeważnie słabsza. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 6.19—6.17. Rubel złoty 4.70—4.73. Dolar złoty 9.04½. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 213.50. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.50—211.60. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 27.16.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 38.25; 7 proc. poż. stabilizacyjna 50.75—50.63—50.88 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjewo dolarowa 46.50—46.75; 5 proc. konwersyjna 49.75—50.00; 6 proc. poż. dolarowa 59.75 (w proc.); 10 proc. poż. kolejowa 105.00 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 83.50—84.00; Lombard 105.00.

KRONIKA OLKUSZA

× **POŚWIĘCENIE SOKOLNI W OLKUSZU.** W dniu 3 b.m. Tow. gimn. „Sokół" w Olkuszu poświęcało nową siedzibę przy ul. Sławkowskiej. Po nabożeństwie w kościele parafjalnym, odbył się ceremonjał poświęcenia lokalu przez ks. Soczawę, który wygłosił piękne przemówienie na temat kształtowania charakterów obywatelskich. Licznie zebranych gości i przedstawicieli różnych organizacyj olkuskich powitał naczelnik, p. St. Chodorowski. W imieniu Związku podoficerów rezerwy przemawiał p. Druba. Ostatni mówca prof. Wiatrowski podzielił się m. in. ze słuchaczami wrażeniami z wycieczki harcerskiej na Jamboree. Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej obecnych, odbyła się wspólna fotografja. Wieczorem urządzono zabawę taneczną w nawej świetlicy. Lokal „Sokoła" składa się z dużej sali i dwóch mniejszych pokojów. Urządzony jest miło i gustownie.

SPORT.

POLSKA — CZECHOSŁOWACJA 79½:78½.
Ogólny wynik dwudniowych zawodów lekkoatletycznych Polska — Czechosłowacja brzmi 79½:78½. Dzięki odniesionemu zwycięstwu drużyna polska zdobyła po raz drugi puhar ministra Benesza.

ŁKS — POGOŃ 3:1 (1:1).
Ligowy mecz ŁKS — Pogoń, rozegrany w ub. niedzielę w Łodzi zakończony został niespodziewanem zwycięstwem gospodarzy. Dzięki tej porażce, a jednocześnie zwycięstwu Wisły nad Cracovią, Pogoń znalazła się na drugiem miejscu tabeli za Wisłą.

SUKCES SZTEKKERA.
W ub. sobotę odbył się na sztucznym torze w Katowicach sensacyjny pojedynek zapaśniczy pomiędzy Sztekkerem a zapaśnikiem niemieckim Schwarzem. Zwyciężył w 1.18 min. Teodor Sztekker, który uchwycił Niemca w przedni pas i przez blisko 7 min. ostatniemi siłami przydusił Schwarza na obie łopatki. Dzięki odniesionemu zwycięstwu Sztekker zdobył złoty pas miasta Katowic, który przed dwoma laty zdobył Schwarz.

NOWOŻEŃCY W HOLLYWOOD.
Ona: Więc to jest twoje mieszkanie. Bardzo mi się podoba. Tylko jest mi coś dziwnie znajome. Czy też przypadkiem nie byłam już kiedyś twoją żoną?

W RESTAURACJI.
Gość (do kelnera): — Dziś macie szpinak z jajkiem i zupę pomidorową...
— Czy pan szanowny widział kartę?
— Nie, ale serwetę.

Z CAŁEJ POLSKI

GEN. HALLER NA ŚLĄSKU.

W ub. niedzielę generał broni Józef Haller bawił wśród swych żołnierzy w Katowicach - Dębie, entuzjastycznie witany przez miejscowe obywatelstwo i organizacje, sympatyzujące z ideologją hallerowską. Pobyt gen. Hallera był związany z 10-leciem istnienia placówki w Dębie, oraz poświęceniem sztandaru tej placówki. Głównym punktem uroczystości był pochód przeeszło 1000 hallerczyków w mundurach z 1920 r. ze sztandarami, banderją chłopską, kompanjami powstańców, stowarzyszenia podoficerów i t. p. Na boisku, dokąd udał się pochód, w obecności sen. Korfantego, płk. Modelskiego, posłów Sejmu śląskiego, przedstawicieli miasta, gen. Haller wręczył sztandar prezesowi placówki miejscowej, poczem wygłosił przemówienie, zakończone uroczystem odśpiewaniem „Roty" Konopnickiej. Po uroczystości poświęcenia sztandaru gen. Haller udał się do szpitala w Bielszowicach, gdzie dokonał dekoracji ciężko rannego podczas pracy w kopalni Piecka.

APEL LITERATÓW W SPRAWIE PROCESU KOBRYŃSKIEGO.

Grono przedstawicieli świata literackiego i społecznego, między in. Wacław Berent, Stefan Czarnecki, Zygmunt Szymanowski, Jan Paradowski i Karol Irzykowski, podpisali oświadczenia w związku z głośną sprawą kobryńską, w której to 9ciu oskarżonych, w tem jedna kobieta, oddano pod sąd doraźny za przestępstwa polityczne. Autorowie oświadczenia zwracają się do tych udzi, w których ręku spoczywa los tych ludzi i moc decyzji, apelując do ich sumienia i domagając się skierowania sprawy do postępowania zwykłego.

SENSACYJNE ARESZTOWANIA W WARSZAWIE.

Z polecenia władz sądowych, został nocy onegdajszej aresztowany pewien b. adwokat warszawski w związku z olbrzymią sprawą o oszustwo, dookoła której aresztowano już pięć osób. Szczegóły sprawy i nazwiska zatrzymanych ze względu na toczące się śledztwo nie mogą być jeszcze ujawnione. Sama afera została początkowo wykryta we Wiedniu i w trakcie prowadzonego śledztwa zaszła konieczność dokonania aresztowań w Warszawie.

EX - KAT DOMAGA SIĘ ODSZKODOWANIA.

Osobliwy zatarg powstał pomiędzy naszemi władzami a byłym katem Maciejewskim. „Mistrz stryczka" został zwolniony przez władze zwierzchnie z powodu notorycznego pijaństwa w październiku ubiegłego roku. Na jego miejsce zaangażowano jego pomocnika Brauna. Po zwolnieniu Maciejewski otrzymał trzymiesięczną odrawę i zdawało się, że sprawa jego została wyczerpana. Tymczasem ex - kat upomina się o odszkodowanie za nieubezpieczenie go w Funduszu bezrobocia bądź ZUPU. Ponieważ obie te nstytucje odmówiły mu wypłacenia zapomóg z powodu nie wniesienia składek przez władze zwierzchnie, Maciejewski wniósł podanie do ministerstwa z prośbą o przyznanie odszkodowania. Obecnie ministerstwo rozpatruje te podanie i biedzi się wielce nad zagadnieniem, czy uznać Maciejewskiego za pracownika fizycznego, czy też umysłowego. „Praca", którą wykonywa wykonywa jest niewątpliwie pracą fizyczną, jednakże Maciejewski powołuje się na to, że należyte wykonanie egzekucji wymaga pewnych wiadomości anatomicznych, on zaś jest nieukończonym medykiem. Niełada więc orzech do zgryzienia ma ministerstwo sprawiedliwości.

MALWERSACJE W 18 P. P.

Sędzia śledczy wojskowego sądu okręgowego w Warszawie prowadzi śledztwo w sprawie malwersacji, ujawnionych w kasie pułkowej 18 pułku piechoty w Skierniewicach. Malwersacje te dosięgać mają cyfry 100.000 zł. W związku z tą aferą postawiono w stan oskarżenia płatnika pułku i jeszcze 10 innych osób, odpowiadających za brak dozoru.

Kobiety z plemienia Uru

aż do zamążpójścia są oplecione w trzcinę.

Plemię Uru zamieszkuje Afrykę w okolicach rzeki Zambezi. Dzikie to murzyńskie plemię niedawno odwiedził dr. Roberts. W jednym z angielskich miesięczników opisuje on barwnie zwyczaje tego plemienia. Wśród innych, znajdujemy i taki interesujący szczegół. Obyczają są w tym plemieniu dość rozluźnione, mężczyźni jednak pragną pojmować za żony tylko takie kobiety, których moralnośc nic nie można zarzucić. Wódz plemienia nakazał więc, aby każdą dziewczynę kończącą szósty rok życia, opleść w trzcinę i oddać pod opiekę starych do tego wyznaczonych kobiet.

Muszą to być prawdziwe wiedźmy jeśli zostało im nadane prawo zabicia każdego mężczyzny, któryby się zbytnio zbliżył do strzeżonych dziewcząt.

Od pięciu do sześciu lat żyją dziewczynki w tych koszykach. Raz do roku w określony dzień następuje uroczysty akt ukończenia koszykowego wychowania, a zarazem odbywają się wesela.

Dziewczęta w koszach przewożone są na plac przed szałasem wodza Stawia się je w rzędzie, naprzeciw którego stanie drugi rząd, rząd młodych mężczyzn, kandydatów na mężów.

Król, wódz plemienia, wybiera pierwszy.

Po rozmaitych ceremonjach przecinają nożem koszyk i wrzeszczącą opierającą się dziewczynkę wyciągają z niego. Młodzież murzyńska z zapałem krąży około każdej kandydatki. Rodzice jednej i drugiej strony biorą żywy udział wraz z kandydatami na mężów w omawianiu wad i zalet przyszłych małżonków. Również pierwsze słowo należy się królowi. Potem następuje licytacja: kto da więcej, ten otrzymuje kołtuniastą piękność.

WIDZĄCE AUTO.

Rola elektrycznego oka

Francuskie przepisy drogowe zarządzają, aby auta ciężarowe, traktory i inne wozy ciężkie poczynając od 1 stycznia 1934 roku, miały przymocowany w tyle aparat, który zawiadamia szofera sygnałem o tem, że jakieś inne auto stra się go wyminąć.

Paryska policja pracowała długo nad skonstruowaniem tego przyrządu. Zbudowany on jest na zasadzie komórki światłoczułej. Komórka ta zaczyna działać i wprawia w ruch dzwonek alarmowy, gdy tylko padnie na nią światło latarń wozu, który stara się wyminąć auto ciężarowe.

„Elektryczne oko" jest tak wrażliwe, że mogłoby dzwonić na alarm poprostu pod wpływem światła latarń ulicznych — dlatego ocieniono je starannie z boku. W dzień wymijanie odbywa się w ten sam sposób, co w nocy. Szybszy automobil rzuca przez chwilę światło swoich latarń na dobrze widoczne „oko elektryczne" automobilu wolniejszego. Natychmiast rozega się dźwięk dzwonka alarmowego. Wóz ciężarowy zjeżdża na prawo, zwalnia bieg i natychmiast zostaje wyminięty.

Prezydjum policji paryskiej prowadziło już od kilku miesięcy doświadczenia z „elektrycznem okiem". Doświadczenia te dały nadspodziewanie dobre rezultaty. Energja elektryczna potrzebna dla uruchomienia tego aparatu dostarczana jest przez motor wozu. Jest ona tak minimalna, że nie gra żadnej roli i nie zmniejsza szybkości wozu.

Wprawdzie przepisy regulujące ruch w krajach przewidują również, że na sygnał dany przez szybszy samochód automobil ciężarowy winien zjechać na prawo i pozwolić się wyminąć — ale niestety zdarza się nieraz, że trzeba jechać godzinę za takim zawalającym szosę olbrzymem nim kierowca jego zechce wreszcie zauważyć, że ktoś chce go minąć — dlatego innowacja wprowadzona we Francji przyjmie się zapewne prędko i niezawodnie wkrótce zostanie również wprowadzona przez inne kraje.

RZECZY CIEKAWE

LOTNICTWO W SOWIETACH.

Sowiety posiadają 2.200 samolotów w stu dywizjonach; wodnopłatowców — 177, jedną akademję pilotoznawczą, szkołę walki powietrznej i 5 szkół lotniczych. Obecnie położono wielki nacisk na rozwój szybownictwa. Do propagandy w tym kierunku wciągnięto dotąd 500.000 dzieci, zapoznając je teoretycznie z lotnictwem.

USUWANIE ZAWODOWCÓW CUDZOZIEMSKICH Z TURCJI.

Ze Stambułu donoszą, że turecka rada ministrów zajęta jest obecnie omawianiem postanowień prawa, rugującego z Turcji zawodowców cudzoziemskich. Turecki minister spraw wewnętrznych spodziewa się, że już w grudniu r. b. rozpocznie się stopniowe wprowadzanie w życie powyższego prawa. W odstępach trzymiesięcznych ogłaszane będą wykazy tych zawodów, któremi na przyszłość zajmować się mogą tylko Turcy. W całej zaś swej rozciągłości prawo rugujące zawodowców cudzoziemskich, wprowadzone będzie w Turcji w ciągu dwu lat.

HITLEROWCY WOBEC CHORYCH.

Magistrat oraz komisarz rządowy Berlina zarządzili na przyszłość, aby ci chorzy, co do których niema pewności, że zostaną kiedykolwiek zupełnie uleczeni, nadal byli tylko dokarmiani, natomiast wstrzymuje się wszelkie świadczenia lekarskie. Zarządzenie to magistrat berliński uzupełnia komentarzem, że dotychczasowy system leczenia tej kategorji chorych niezamożnych, nie rokujących zupełnego wyzdrowienia, okazał się zanadto kosztowny. Dotyczy to oczywiście tylko biednych chorych, którzy leczyli się na koszt miasta.

ŚWIECĄCY TERMOMETR.

Termometry zwykłe, pomimo wszystkich swoich zalet, posiadają jedną wadę: często zdarza się, iż trudno odcyfrować wysokość temperatury. Cienki słupek rtęci nie odbija się dość wyraźnie od tła i oko nie może odnaleźć cyfry i podziałek, przy której rtęć się zatrzymała. W Niemczech pewna fabryka termometrów zastosowała w tym celu miniaturowy emaljowany reflektor, osadzony w termometrze tak, aby światło, odbijające się odeń, padało na rtęć; a że reflektor zabarwiony jest na czerwono, przeto jego refleks świetlny zabarwia na czerwono słupeł rtęci, który wyrysowuje się widocznie i wyraźnie na tle podziałki.

CMENTARZ BEZ DZWONU UCIEKA SIĘ DO FALI ETERU.

Na pewnym cmentarzu na Węgrzech brakowało dzwonu, któryby towarzyszył swem kołataniem obchodom pogrzebowym. Ponieważ pogrzeby odbywające się w zupełnem milczeniu raziły uświęcone tradycją uczucia ludności, postanowiono zaradzić złemu, uciekając się do fal eteru. I oto dzisiaj, dzięki megafonowi uderzenia dzwonu, umieszczonego na dzwonnicy sąsiedniego kościoła, oddalonego o 10 km. rozbrzmiewają na upośledzonym cmentarzu z tak przedziwną pełnią, jak gdyby „pożyczony" spiż uderzał tuż opodal.

CLAUDE AVELINE

Podwójna śmierć Fryderyka Belot

Z upoważnieniem autora przełożył
Stefan Skarżyński.

60

jednak chłopiec szeptał mu coś do ucha, wyraz jego twarzy zmienił się, widać było, że jest zdumiony. Potem, patrząc na Delluc'a, powtórzył powoli, jakby do siebie:

— Pani Deguise wie, że doktór Delluc jest tutaj? I chce się ze mną widzieć natychmiast?

Twarz doktora znowu zmieniła się. Z rozpaczą wyciągnął dłoń. I prośba, którą wypowiedział, wydawała się tem tragiczniejsza, że męczarnie, jakie od dwóch godzin przeżywał, złamały mu głos:

— Niech jej pan tu nie wpuszcza, błagam pana! Ona jest obłąkana! Słyszy pan? Nie zdążyłem panu tego powiedzieć przed chwilą: ona jest obłąkana!

Szef skinął głową, jakby się zgadzał. Delluc próbował się uśmiechnąć, jakgdyby chciał tem poprzeć swą prośbę. Zapanowała cisza. Puls uderzał mi w skroniach; poczułem nagle niewytłumaczony przypływ strachu. W głębi serca i ja również błagałem szefa, by nie wpuszczał tu tej kobiety! Leblanc, Sauvain i Trinquot także oczekiwali w napięciu, chociaż przywykli do dramatycznych scen. Wreszcie szef odezwał się:

— Proszę wprowadzić tę panią.

Delluc jęknął:

— Pan jest nikczemny.

I ukrył twarz w dłoniach.

ROZDZIAŁ XVIII.

Patrzyłem w stronę otwartych drzwi. Upłynęła sekunda, długa jak całe życie. I weszła pani Deguise. Weszła szybkim krokiem, jakgdyby chciała rzucić się Regnard'owi do kolan. Ale, gdy tylko przeszła próg pokoju, zatrzymała się i oczy jej spoczęły na karku doktora. Była znów czarno ubrana i w tej żałobie, która teraz nabierała jakiegoś tragicznego znaczenia, wydawała się posągowo blada i nieruchoma. Tylko pałające spojrzenie świadczyło o cierpieniu. Jakże była piękna!

Legrand pocichu zamknął drzwi. Na odgłos tego lekkiego stuknięcia pani Deguise zadrżała. Zwróciła się do szefa i rzekła stłumionym głosem:

— On wam mówił, że to on zabił Fryderyka Belot, prawda? To kłamstwo — ja go zabiłam.

Delluc rzucił się ku niej z zaciśniętemi pięściami.

— Jesteś szalona! — zawołał. — Z tą twoją manją samooskarżenia się i wymyślania rozmaitych historyj powinnaś być już dawno zamknięta w zakładzie!

Pani Deguise uśmiechnęła się do niego uśmiechem pełnym słodyczy i smutku.

— A ty — powiedziała — ty wymyśliłbyś nie wiedzieć co, żeby mnie uratować...

Łkanie odebrało jej mowę i byłaby upadła, gdybym nie podtrzymał jej ztyłu. Ale Delluc wziął ją z moich rąk i posadził na krześle. Siedziała nieruchomo z zamkniętemi oczyma, a on gładził jej czoło i skronie i szeptał:

— Biedne dziecko... Biedne dziecko...

Żaden z nas nie mógł się odezwać. Co do mnie byłem pewny, że cała sprawa zakończy się nieszczęściem. Pani Deguise wyszeptała wreszcie:

— Piotrze, zrozumże, że ja muszę mówić, muszę ze względu na Freda, że milczenie mnie zabija! Ja nie chcę się ratować, chcę odkryć całą prawdę... Odejdź odemnie.

— Proszę pana — rzekł łagodnie szef — niech pan przejdzie do sąsiedniego pokoju. Zawezwiemy pana, kiedy nam pan będzie potrzebny. Obecność pana...

— Pan chyba nie może — przerwał Delluc — żądać odemnie, bym zostawiał tu siostrę w takim stanie? Konieczna jest dla niej obecność lekarza, który może ją uspokoić i powstrzymać od szaleńczych myśli.

Regnard odpowiedział:

— Potrzeba jej przedewszystkiem spowiednika.

Pani Deguise spoczywała bezsilnie na krześle. Regnard skinął na Sauvain'a, który lekko położył Delluc'owi dłoń na ramieniu. Tem ostatni raz jeszcze chciał wybuchnąć, ale po chwili opuścił głowę i wyszedł wraz z Sauvain'em.

* * *

Po twarzy młodej kobiety potoczyły się łzy. Otarła je jednak stanowczym ruchem i otworzyła oczy. W oczach tych znów można było dostrzec przerażenie i pojęliśmy, że wszystko to, co chciała

D. c. n.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

MUSZYNA
98 złotych 14 dniowy 143 złotych 21-dniowy pobyt w pierwszorzędnym pensjonacie — „Hanka" z utrzymaniem, poradą lekarską, kąpielami mineralnemi lub borowinowemi i taksą kuracyjną. 5504

KUPNO i SPRZEDAŻ

KUPIĘ OKAZYJNIE
łóżko żelazne kuchenne. Wiadomość: „Kurjer Zachodni". 5698

270 KSIĄŻEK
do sprzedania (powieści). Wiadomość ul. Stara Nr. 1 m. 2.

MAPA POW. BĘDZIŃSKIEGO po cenie zł. 1.50. Plan m. Będzina z opisem dziejów miasta po cenie zł. 1.20 do nabycia w Księgarni Adolfa Zmigroda, Będzin, Kołłątaja 30. — Tel. 23. 5352

ROZNE

3 FOTOGRAFJE
pocztówkowe artystyczne zł. 2.50 Foto-Stelmaszczyk, Sosnowiec - Pogoń, Orla 4. 5460



MANDŻUKO — NAJMŁODSZE PAŃSTWO ŚWIATA.

U góry wjazd do rezydencji cesarza Pu-Yi. Po prawej stronie — nowa dzielnica mieszkalna. U dołu, po prawej stronie — młode obywatelki młodego miasta przy sadzeniu drzewek. Po lewej — gmach ministerstwa.

CESARZ ANNAMU ZWALCZA ZWYCZAJE EGZOTYCZNE.

Młody cesarz Annamu, Bao Dai, który otrzymał wykształcenie we Francji, zabrał się ostatnio do rozległych reform nietylko w dziedzinie ustroju konstytucyjnego i administracyjnego swego państwa, lecz również i niektórych zwyczajów i obrządków. Jak donosi prasa francuska, cesarz postanowił, na wniosek swego ministerstwa obrządków, uprościć obrządki podczas różnych uroczystości publicznych. Odtąd są zabronione: składanie w świątyniach ofiar w naturze i darów ze zwierząt; pozatem skasowano pewną ilość świąt drugorzędnych, wydano nowy regulamin, upraszczający urzędowe uroczystości. Wreszcie zniesiono muzykę w obrządkach podczas świętowania rocznicy śmierci.

DROBNE OGŁOSZENIA

WYSZŁA
dnia 1-go b.m., t. j. w piątek wieczorem kobieta — umysłowo chora 29 lat, brunetka z warkoczem, szczupła, zgarbiona, w czarnym płaszczu, półbucikach, na głowie ma znak biały bez włosów. Kto ją łaskawie przyprowadzi, otrzyma nagrodę 25 zł Sosnowiec, Dekerta 13 Senderowicz. 5697

WYUCZAM
haftu ręcznego i maszynowego — haft biały, kolorowy, mereżki, filet. Roboty szydełkowe, włóczkowe, paciorkowe. — Krój i szycie. Sosnowiec, ul. Marjacka 12 mieszkania 10 — Chojnacka. 5695

BACZNOŚĆ MŁODZIEŻY SZKOLNA
Teczki szkolne, piórniki, stalówki, gumy, atramenty, cyrkle, przykładnie, skale, linje, oraz wszelkie przybory szkolne poleca najtaniej Drukarnia Introligatornia oraz skład materjałów piśmiennych „St. Święcki" Dąbrowa, Sobieskiego 19, I-sze piętro. 5359

KOREKTOR - STROICIEL fortepianów, pianin, fisharmonij. Wiadomość: Sosnowiec, — tel. 8.28. 5705

SZKOLNE FOTOGRAFJE
od 1.50 zł. 3 szt. retuszowane — wykonywa terminowo Mieszkowska, Sosnowiec, Pilsudskiego 20. 5315

ZAKŁAD
tapicerski Bolesława Ratajskiego, Sosnowiec Nowa 14 poleca tapczany nowoczesne, fotele kanadyjskie, — meble klubowe, otomany, materace i t. p. — po cenach konkurencyjnych. Warunki płatności bardzo dogodne 5244

„KSIĄŻNICA ZAGŁĘBIA" Dąbrowa Górn. Telef. 204. Sobieskiego 17 — poleca na sezon szkolny wszelkie podręczniki szkolne przystosowane do nowych programów dla wszystkich szkół powszechnych, gimnazjów i zawodowych. Wszelkie materjały piśmienne i rysunkowe dla szkół i biur w wielkim wyborze. 5293

LECZNICA
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 5223

NAUKA I WYCHOW

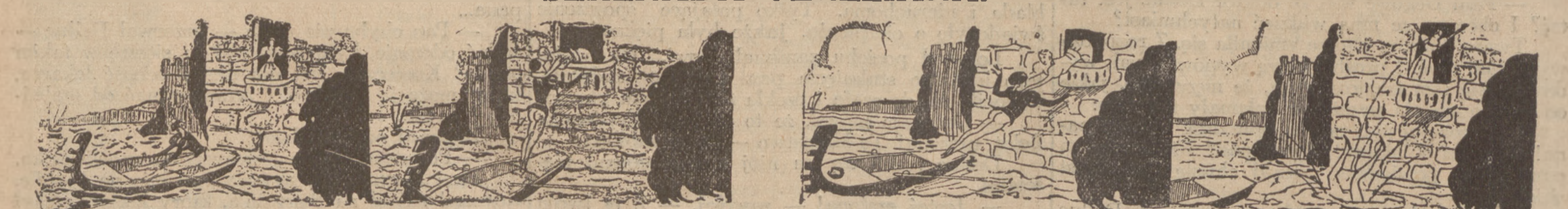
LEKCJE
języka francuskiego dla dzieci i starszych zbiorowe i pojedyncze Wpłaty niskie. Sosnowiec, ul. Będzińska 37 m. 5 — tel. 7-44. 5626

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

UNIEWAŻNIAM
zagubioną książeczkę Kasy Chorych — Nr 48283, wydaną przez Sosnowiec, Mikołaj Kwinta. 5699

SERENADA VENEZIANA.



(pieśń bez słów).

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJKOWSKI